Wychodzi o godz. 6-tej rano

Cena egz. 10 gr.

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4 | Ostrów (Wlkp.), czwartek, dnia 30 kwietnia 1936 r. | Nr. 101

Karygodne wybryki „Deutsche Vereinigung"

zostały nareszcie częściowo uniemożliwione!

POZNAN, 29. IV. — Polska agencja telegraficzna komunikuje:

Starosta powiatu wolsztyńskiego zawiesił dnia 28 bm. działalność stowarzyszenia „Niemieckie koło wycieczkowe" ze wszystkiemi oddziałami nielegalnie istniejącemi w powiecie. Zawieszenie spowodowane zostało **nielegalna** działalnością stowarzyszenia, która wyrażała się m. in. tem, że wymieniona organizacja **łączyła wbrew statutowi cele sportowe z politycznemi, pobudzała członków do nienawiści rasowej i przyjmowała jako członków obywateli niepolskich.**

W tym samym dniu starosta pow. wolsztyńskiego **zawiesił działalność „Deutsche Vereinigung — oddział Tarnowa" za działalność nielegalną.**

Wszystkie oddziały „Deutsche Vereinigung" w pow. wolsztyńskim otrzymały od starosty upomnienie za wciąganie w poczet członków osób poniżej lat 18-tu i nielegalne pośredniczenie w szukaniu pracy dla członków stowarzyszenia.

pieniądze niewiadomego pochodzenia i to ze szkodą dla Polski. Władze polskie powinny się taką działalnością „Deutsche Vereinigung" zainteresować **nieco serdeczniej** i wyciągnąć jaknajdalej idące konsekwencje".

Jest to akcja planowa, kierowana z zewnątrz. A przecież po przeprowadzeniu takiej akcji o przeprowadzenie „plebiscytu" (tak modnego w hitlerowskich Niemczech) nie trudno. **Żadna władza polska nie może pozwolić na to, aby na naszych ziemiach, gdzie prawowitym i odwiecznym gospodarzem jest naród polski, rozbijała się mniejszość niemiecka. I nietylko rozbijała się, lecz uprawiała ukryte wywłaszczania polaków.**

Pośrednictwo w brudnej sprawie

TORUN, 29. IV. — Pisma pomorskie donoszą **o działalności „Deutsche Vereinigung", która ostatnio na terenie Pomorza trudni się pośrednictwem przy zakupie ziemi polskiej.**

„Gazeta grudziądzka" w ostatnim numerze, poświęcając tej sprawie artykuł wstępny, pisze: — „Przecież jest to robota wysoce nielegalna. Tembardziej, że statut „Deutsche Vereinigung" nic o pośrednictwie nie mówi. Statut ów omawiając cele „Deutsche Vereinigung", podaje, że stowarzyszenie „stojąc na gruncie państwowości polskiej ma na celu pielęgnowanie właściwości narodowych członków stowarzyszenia w ramach obowiązujących w Państwie Polskiem przepisów". **Mniemamy jednak, że obowiązujące w Państwie Polskiem przepisy, nie zezwalają na handel ziemią polską za**

STRASZNE KATASTROFY ŻYWIOŁOWE W RZESZY NIEMIECKIEJ

W szeregu miejscowościach Rzeszy Niemieckiej wybuchły ostatnio zagadkowe pożary, które — jak widzimy wyżej — zniszczyły nieraz całe osiedla. Równocześnie z Niemiec zachodnich donoszą o wezbraniu rzek oraz o powodziach. Naskutek topnienia śniegów wezbrały poważnie rzeki Ruhr, Lippe, Ren i Wupper. Wody Ruhry zalały szerokie tereny nizinne. W innych miastach nad Ruhrą ulice poznać można po sterczących ponad wodą drzewach. Wylew rzeki zagraża już mieszkaniom. W Muehlheimie po raz pierwszy od kilku lat ukazały się na domach mieszkalnych charakterystyczne czerwone afisze, zwiastujące groźbę powodzi. Szereg mostów przez rzekę Ruhr zamknięto.

10 tysięcy bezrobotnych zatrudniono

na terenie województwa kieleckiego

KIELCE, 29. IV. — Do 27. kwietnia na obszarze woj. kieleckiego na robotach, prowadzonych przez Fundusz pracy znalazło zatrudnienie 10,059 bezrobotnych oraz 500 junaków.

Z liczby tej największa liczba bezrobotnych znalazła zatrudnienie przy pracach ulicznych i ziemnych w miastach Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie panowało dotychczas największe nasilenie bezrobocia, a następnie w Częstochowie, Radomiu i Kielcach.

Do chwili obecnej na obszarze woj. kieleckiego uruchomiono 92 proc. robót projektowanych przez Fundusz pracy.

Zatrudniono pozatem pewną ilość bezrobotnych z kredytów ministerstwa rolnictwa, przeznaczonych na roboty meljoracyjne i z kredytów ministerstwa komunikacji.

Wyrok śmierci na Langego zostanie wykonany

WARSZAWA, 29. IV. — Sąd najwyższy rozważał drugą kasację w sprawie mordercy żony, Jana Langego z Poznania, który, popełniając trzeci raz bigamję, ożenił się z właścicielką zaoszczędzonych 4,000 zł.

Od pierwszej chwili miał złe zamiary, gdyż wynajęte mieszkanie tak opatrzył, by sąsiedzi nie słyszeli odgłosów. Pewnej nocy zamordował żonę i poćwiartowawszy jej zwłoki, wywiózł je w walizach koleją do Fałkowa, nadając jako bagaż. W Fałkowie zwłoki ukrył w stercie zboża, które podpalił. Wieśniacy ugasili ogień i wówczas wykryto zbrodnię. Langego aresztowano na następnej stacji kolejowej, gdy uciekał z synem. Sekcja zwłok wykryła w jelitach zamordowanej strychninę, co wskazywało, że żonobójca otruł najpierw swą ofiarę. Lange nie przyznawał się do tego, dowodząc, że zabił żonę uderzeniem krzesła. Był poddany badaniu psychjatrów, którzy dwukrotnie uznali go za odpowiedzialnego.

Sąd w dwóch instancjach skazał Langego na powieszenie, a sąd najwyższy odrzucił skargę kasacyjną obrony.

Wyrok śmierci podlega wykonaniu.

Powrót p. premjera Zeelanda

BRUKSELA, 29. IV. — Premjer belgijski van Zeeland z małżonką oraz z otoczeniem powrócił dziś z Warszawy o godz 19-ej.

Na dworcu na powitanie premjera przybyli charge d'affaires R. P. Szuyski oraz radca handlowy poselstwa R. P. Litwiński.

STANOWISKO SENATU GDAŃSKIEGO WOBEC ZARZĄDZEŃ DEWIZOWYCH

Czy cła będą pobierane w guldenach?

P. Greiser wyraża nadzieję, że Gdańsk otrzyma wystarczające ilości dewiz

GDAŃSK, 29. IV. — Prezydent senatu gdańskiego p. Greiser wręczył komisarzowi generalnemu R. P. Papee oświadczenie w sprawie polskich zarządzeń o obrocie krajowemi i zagranicznemi środkami płatniczemi.

W oświadczeniu tem p. Greiser wyraża nadzieję, że rząd polski nie wyda zarządzeń, które mogłyby spowodować zmniejszenie obrotów towarowych między Polską a Gdańskiem. Senat gdański ma nadzieję, że rząd polski przydzieli odpowiednie ilości dewiz lub złotych, stosownie do podań, zgłoszonych w polskiej komisji dewizowej, dotyczących pokrycia należności za towary importowane z Gdańska, lub prze Gdańsk.

Prezydent senatu oświadcza dalej, że senat gdański gotów jest utrzymać nieskrępowany obrót złotego w wolnem mieście w ramach polskich przepisów dewizowych i interesów polskich, wiąże jednak tę sprawę z kwestją notowania guldena na giełdzie warszawskiej.

W zakończeniu swego oświadczenia senat gdański wyraża opinję, że obecnie stała się aktualną sprawa pobierania ceł gdańskich w guldenach.

Skradziony dzwon kościelny przetopił na fałszywe monety

LWÓW, 29. IV. W Bartatowie pod Lwowem aresztowano niej. Piotra Kałahurskiego pod zarzutem kradzieży dzwonu z wieży kościelnej.

Dochodzenia policyjne wykazały, że Kałahurski zamierzał uruchomić... „fabryczkę" monet i w tym celu „zaopatrzył się" w potrzebny do odlewów metal. Dzwon już częściowo zniszczył. „Pomysłowego" złodzieja osadzono w więzieniu śledczem w Brygidkach.

Uwagi na czasie

Jest choroba, która nie znosi światła, światła dziennego, która czołga się w nizinach ludzkiego życia, lubując się w szerzeniu paniki, niepewności, obawy, przesady i strachu. Choroba ta nazywa się — plotką.

Pono stara ona jak świat, ale pono też nigdzie nie kwitnie bujniej niż w Polsce, gdzie pantoflowa poczta święci tryumfy niczem za czasów Rzeczpospolitej Babińskiej: Nie dawniej jak wczoraj słyszałem ploteczki i plotki na tle najnowszego zarządzenia w sprawie ograniczenia sprzedaży walut i podjęcia walki ze spekulacją.

Są najwidoczniej u nas jednostki, których zasadniczem zadaniem jest parcie ku wywoływaniu zamętów i niepokojów jak nie czynnych, to przynajmniej myślowych, skierowanych ku wypaczaniu każdej pozytywnej inicjatywy, każdego pozytywnego zarządzenia.

Nie będę się bawił w statystyczne wywody — stwierdzę jedynie, że rozwój zagadnienia naszego walutowego od dłuższego czasu wymagał radykalnych posunięć. Tak mi się zdaje, że były one już potrzebne w listopadzie r. z., to jest w chwili, gdy ministerjum skarbu objął p. min. Kwiatkowski. Rozumiem, że sprawiałoby takie zarządzenie wówczas poważne trudności, tembardziej, że minister zapoznawał się dopiero z całokształtem naszej polityki walutowo - dewizowej. Potrzeba było dopiero ostatnich przejść — orgji czarnej giełdy — by rząd przycisnął swobodę i położył w ramach pewnych tamę spekulacji walutowej, uderzającej w siłę finansową, a więc podstawowa naszego państwa.

Nie mogę zrozumieć, w czem ma zarządzenie obecne przynieść szkodę. Zobowiązania istotne wobec zagranicy będą lojalnie wykonywane z jednej strony, z drugiej wartość waluty będzie podtrzymana. Tedy dwie zasadnicze podstawy zaufania, jakie społeczeństwo mieć winno do swego pieniądza, w niczem nie zostało naruszone z wyjątkiem u tych, których pokątnie spekulowali walutami obcemi i złotem nie tylko jako pieniądzem, ale jako kruszcem, który podstawą pewności waluty był naszej.

Zarządzenie obecne uważam za najbardziej wskazane i konieczne. Nie jest przecież żadną tajemnicą, że żydzi spekulowali najbardziej na naszej walucie, wywożąc dewizy bez ograniczeń zagranicę, a szczególnie do Palestyny, która — jak się mówi — nietylko na nowo zażądziła ale i odbudowała kosztem złotego polskiego.

Nie przesądzam, czy nie będą wskazane dalsze zarządzenia. Tak mi się zdaje, że po pierwszym nastąpić winno dalsze, któreby ułatwiło i rozszerzyło wewnętrzny obrót obiegowy, to jest obrót wewnętrzny w kraju, by nietylko ułatwić, ale przedewszystkiem ożywić gospodarcze życie krajowe. Nie operujmy przy tych uwagach klasyczną ekonomją, która szereg pomysłów prywatnych ekonomistów stale potępiała i potępia. Życie dzisiejsze i jego wymogi przechodzą aż nadto często do porządku nad zasadami staro - klasycznej ekonomji i tworzą nowe podstawy ekonomji, które kształ[illegible]ie.

Nie dawno temu znany ekonomista polski prof. Caro radził, by rząd wydał jeszcze miliard złotych celem ożywienia życia gospodarczego. Nie przesądzając projektu samego, uważam zdanie lwowskiego profesora za słuszne, że zabezpieczeniem waluty nie jest jedynie wysoki stosunek jej pokrycia, ale przedewszystkiem żywy obrót pieniądza i praca która wytwarza nowe wartości, tworzące znów ze swej strony pokrycie najpoważniejsze dla naszej waluty. I tu przychodzę do dalszej konsekwencji, jakie chwila obecna wymaga, wymaga na tle obecnego zarządzenia. Mam tu na myśli sprawe ogólnego oddłużenia — ale o tem przy najbliższej sposobności.

A. P.

Polskie rolnictwo mogłoby wyżywić dwukrotnie większą ilość ludzi niż obecnie

Dziś, w dobie szerzącego się na wsi bezrobocia wypada zapytać, czy rolnictwo polskie jest w stanie zatrudnić i wyżywić większą ilość ludności, niż dotychczas. Postaramy się dać odpowiedź na to pytanie, porównując stosunki polskie z zagranicznemi.

Obszar użytkowany rolniczo wynosi w Polsce 25.6 miljonów ha. Obszar większy posiadają: Rosja 525 miljonów ha, Argentyna 175 milj. ha i Stany Zjednoczone 149 milj. ha; Obszar ten we Francji wynosi 35.4 milj. ha, w Niemczech 29.3 milj. ha, w Kanadzie 27.5 milj. ha, we Włoszech 23.2 milj. ha, w Wielkiej Brytanji 19.7 milj. ha i w Austrji 14.4 milj. ha.

75 ha na 100 mieszkańców

Na 100 mieszkańców przypada w Polsce 75 ha ziemi użytkowanej rolniczo. Jedynie pozaeuropejskie kraje kolonjalne rozporządzają obszarami znacznie większemi. Wynoszą one w Argentynie 1480 ha, w Nowej Zelandji 513 ha, w Kanadzie 262 ha, w Australji 219 ha, w Stanach Zjednoczonych 120 ha, w Rosji 317 ha. Z krajów europejskich większą ilość posiadają Danja i Francja — po 85 ha na 100 mieszkańców i Szwecja — 81 ha. Inne kraje rozporządzają już obszarami stosunkowo mniejszemi: Włochy 56 ha, Szwajcarja 53 ha, Niemcy 45 ha, Wielka Brytanja 42 ha, Holandja 28 ha, Belgja 22 ha.

Ile Polska ma obszarów rolniczych

w porównaniu z innemi państwami europejskiemi

Polska rozporządza pewnemi terenami, niewyzyskanemi rolniczo. Nie są to oczywiście przestrzenie, któreby mogły się równać z obszarami w państwach kolonjalnych lub Rosji. Ta ostatnia bowiem rozporządza 1972 milj. ha, Kanada 928 milj. ha, Australja 756 milj. ha, St. Zjednoczone 645 milj. ha, Argentyna 104 milj ha. **Polska rozporządza** natomiast **tylko 13.6 milj. ha obszarów, niewyzyskanych dziś rolniczo, z których oczywiście tylko część mogłaby być na cele rolnicze użyta** (po potrąceniu lasów, bezwzględnych nieużytków i t. p.). Jest to nieco mniej niż we Francji (19.7 milj. ha) i w Niemczech (17.6 milj. ha), ale więcej niż we Włoszech (7.8 milj. ha) i w Wielkiej Brytanji (4.9 milj. ha).

Jeśli chodzi **o grunty orne, to obszar ich w Polsce równa się mniej więcej obszarowi w niektórych większych krajach Europy.** Wynosi on bowiem 18.0 milj. ha, gdy we Francji 21.5 milj. ha, w Niemczech 20.4 milj. ha, jest znacznie większy niż we Włoszech — 12.8 milj. i w Wielkiej Brytanji — 5.1 milj. ha.

Ilość gruntów ornych na 100 mieszkańców w Kanadzie wynosi 226 ha, w Argentynie 216 ha, w Australji 197 ha, w St. Zjedn. 108, w Rosji 78 ha. Dla Polski stosunek ten wynosi 56 ha na 100 mieszkańców. Stosunek więc ten w Polsce jest pomyślniejszy, niż w innych krajach, z wyjątkiem Szwecji i Danji, gdzie wynosi 61 ha. Natomiast we Francji 50 ha, w Niemczech 31 ha, we Włoszech 30 ha, w Szwajcarji 23 ha, w Belgji 15 ha, w Holandji 11 ha, w Wielkiej Brytanji 11 ha.

Obszary zasiewów

Jakie są w Polsce **obszary zasiewów najważniejszych ziemiopłodów** w porównaniu z innemi krajami?

Zacznijmy od **pszenicy.** W tym zakresie **Polska pozostaje wtyle nietylko za Rosją** (32.6 milj. ha), St. Zjedn. (24,2 milj.), Indjami (13.1 milj.), Kanadą (10.3 milj.) i Argentyną (7.4 milj). Tu Polska ustępuje poważnie takim krajom europejskim, jak Francja (5.3 milj. ha), Włochy (4.9 miljona ha) i nawet Rumunja 3,1 miljona ha). **W zakresie pszenicy Polska z zasiewem 1.6 milj. ha, stoi na jednym poziomie z takiemi krajami, jak Niemcy (1.9 milj. ha), Jugosławja** (2.1 milj. ha), **Węgry (1.6 milj. ha), i Bułgarja** (1.2 milj. ha).

O wiele pomyślniej przedstawia się sytuacja **w zakresie żyta.** I tu, coprawda, Polsce daleko do kraju, w tej dziedzinie przodującego, jak Rosja (26.4 milj. ha), zajmuje jednak Polska drugie miejsce z obszarem uprawy 5,7 miljona ha, gdy w Niemczech obszar ten wynosi 4,6 milj. ha., w St. Zjedn. 1,3 milj., a w Czechosłowacji 1.1 milj. We wszystkich innych krajach obszar zasiewu żyta jest o wiele mniejszy.

Łączny obszar uprawy pszenicy i żyta w Polsce, wynoszący 7,3 milj. ha, **będzie wyższy niż we wszystkich innych krajach europejskich.** Dopiero potem będą szły Niemcy z 6.5 milj. ha, Francja z 6,1 milj. ha, Hiszpanja z 5.1 milj. ha i Włochy z 5.0 milj. ha.

Ile mamy zbiorów na głowę?

Inaczej przedstawia się **sytuacja pod względem zbiorów. Polska** z 82,3 miljonami q **ustępuje tu Niemcom** (119.3 milj. q) **i Francji** (86.9 milj. q) **i jest mniej więcej na jednym poziomie z Włochami** 68 milj. q).

Jak wygląda **sytuacja w przeliczeniu na głowę ludności?** Jeśli chodzi o obszar, to **Polska** jest pod tym względem w o wiele lepszej sytuacji od wszystkich wielkich krajów europejskich. **Posiada bowiem na 100 mieszkańców 22 ha zasianych pszenicy i żyta,** gdy Francja posiada tylko 14 ha, Włochy 12 ha i Niemcy 10 ha. Sytuacja nie przedstawia się już tak pomyślnie, jeśli chodzi o zbiory, mimo, że Polska również zajmuje pierwsze miejsce z 250 q pszenicy i żyta na 100 mieszkańców, gdy Francja posiada 207 q, Niemcy 179 q i Włochy 162 q.

Wreszcie zajmijmy się **ziemniakami.** Polska (2.6 milj. ha) pod względem obszaru **ustępuje znacznie Rosji** (5.9 milj. ha) i jest mniejwięcej na poziomie Niemiec (2.8 milj. ha), przewyższa zaś Francję 1.4 milj. ha). St. Zjedn. (1.3 milj. ha). Pod względem zbiorów sytuacja jest gorsza, gdyż Polska z 302.6 milj. q ustępuje znacznie Rosji (459 milj. q) i Niemcom (438.7 milj. q). W przeliczeniu na głowę ludności sytuacja Polski jest dobra. Posiada ona na 100 mieszkańców 8 ha uprawy i 907 q ziemniaków, gdy Niemcy mają tylko 4 ha i 667 q.

W przeliczeniu na głowę ludności **Polska posiada większą ilość gruntów, użytkowanych rolniczo, gruntów ornych i gruntów zasianych żytem i pszenicą łącznie,** od większości państw europejskich. **Może więc w wypadku podniesienia się plonów wyżywić lepiej niż dziś znacznie większą ilość ludności.** Przecież obszar gruntów pod pszenicą, żytem i ziemniakami, temi najważniejszemi ziemiopłodami człowieka jest w Polsce większy niż w Niemczech, mimo że ludność Niemiec jest dwukrotnie większa od ludności Polski. **Jeśliby zapewnić rolnictwu w Polsce należyte warunki rozwoju, będzie ono w stanie wyżywić dwukrotnie większą ilość ludzi.**

Urzędnicy państwowi

„Dziennik Poznański" pisze:

Usprawnienie naszej administracji publicznej jest zagadnieniem, któremu opinja publiczna poświęca bardzo dużo uwagi a nawet troski. Wszak od tego zależy zdrowy rozwój organizmu państwowego. Zła administracja, niesprawny aparat urzędniczy — oto przyczyny ciągłego niezadowolenia społeczeństwa i uczucia krzywdy u podatników, którzy chcieliby mieć pewność, że ich pieniądze podatkowe nie idą na marne, że państwo w zakresie swej organizacji publicznej wydatkuje je z planem i sensem.

Cała więc prasa objektywnie i uczciwie stara się wytykać błędy administracji publicznej oraz wskazuje na to wszystko, co może przyczynić się do usunięcia tarć między urzędnikiem a obywatelem. I ta krytyka ma jednak swoje granice. Są w Polsce pisma, cieszące się nawet dużem zasięgiem czytelników, które wyspecjalizowały się w wyławianiu bolączek biurokratycznych do tego stopnia, że zaczynają już **krzywdzić** urzędnika państwowego. Gdyby uogólnić uwagi tych pism — a czytająca masa czytelników najczęściej uogólnia — możnaby przypuścić, że w Polsce **każdy** urzędnik państwowy jest złodziejem, sadystą wobec obywatela, katem społeczeństwa czy w najlepszym razie głupkiem, który niema pojęcia o urzędowaniu. Nietrudno wnioskować do czego taka kampanja prasowa może doprowadzić, w każdym razie nie służy ona krzewieniu zaufania obywatela do państwa i dlatego musi być zdecydowanie potępiona.

Problem administracji państwowej jest w Polsce bardzo zagmatwany, nie rozwiąże go ciągłe napiętnowanie urzędnika. I on przecież wykonuje tylko polecenia swych przełożonych i on niewątpliwie dostawał i dostaje zawrotu głowy od dziesiątek okólników ministerjalnych, od rozporządzeń, które są w niezgodzie z życiem, które tam, gdzieś w wysokościach gabinetu dyrektora departamentu mogą wydawać się doskonałe, ale które na najniższym szczeblu — tam gdzie niższy urzędnik styka się z obywatelem — zabardzo szeleszczą... papierem. A jak wiadomo, niema cudotwórcy, któryby twór papierowy mógł zaróżowić rumieńcami prawdziwego życia. Urzędnik to wykonuje, bo musi, bo mu polecono pod grozą wyrzucenia ze służby.

Przerzucamy z uwagą kartki fachowej prasy urzędniczej, czytamy z jaką dobrą wolą chce ona **zbliżyć** urzędnika do obywatela. Leży np. w tej chwili przed nami organ Związku Pracowników poczt, telegrafów i telefonów „Poczta". Jeden z artykułów skarży się nato, że urzędnik chce się odnosić grzecznie do interesenta urzędu, ale interesenci grzeszą bardzo często opryskliwością. Wytykaliśmy nie raz na łamach naszego pisma wady pracy urzędów. Ale należy przypominać i warunki, w jakich urzędnik państwowy a także i samorządowy pracuje.

Od szeregu lat trzeba bezskutecznie powtarzać, że urzędnicy państwowi są źle opłacani. Znamy wypadki mdlenia urzędników państwowych z przepracowania i z... niedożywienia. Nie może mieć radości pracy człowiek, który przy odpowiednich kwalifikacjach (o wypadku takim pisze cytowana już „Poczta") od 17 lat ani razu nie awansował. A co powiedzieć o profesorze gimnazjalnym, który z dyplomem uniwersyteckim i wybitnemi opinjami po 29 latach służby pedagogicznej dochrapał się aż... 380 złotych faktycznej pensji? I tak wszędzie! W gmachu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu do późnego wieczora płonęły w miesiącach zimowych światła. Sędziowie pracowali po 10 i 12 godzin.

Nie wyczerpujemy oczywiście tematu. Przyjdzie nam jeszcze do niego powrócić, bo staje się coraz aktualniejszy. Chcieliśmy dziś jedynie zwrócić uwagę naszych Czytelników na ciężkie warunki pracy urzędniczej i na niesłuszne ataki tej części prasy, która piętnuje urzędników jedno to nie i krzywdząco.

J. W.

Ciekawy zjazd

Wśród szeregu narad, konferencji i zjazdów, które odbywają się w obecnym tygodniu w Poznaniu wybija się zjazd który rozpoczyna się dzisiejszego czwartku a który potrwa do soboty pół włącznie.

Zjazd ten dyrektorów i nauczycieli szkół handlowych — sam w sobie nie budziłby na tyle zainteresowania gdyby nie inicjatywa p. kuratora Pollaka łącznie z kierownictwem tutejszego gimnazjum kupieckiego zjazd ten nie przeznaczyła na swego rodzaju pokaz doświadczalny szkolnictwa kupieckiego po roku istnienia na tle nowego, od roku jak wiadomo zaistniałego ustroju.

Niewątpliwie ujawnią się dodatnie strony ale możliwe i braki. Doświadczenie nauczycielstwa zdoła je niewątpliwie przetworzyć na korzyść szkolnictwa samego tembardziej że obok nauczycielstwa głos doradczy mieć będzie i świat kupiecki którego przedstawiciele w czołowych kierownikach są zaproszeni.

I dla tego to eksperyment nie codzienny lecz — o ile wiem — pierwszy w którym obok szkoły stanie do współpracy i kupiec praktyczny pod kątem wychowania wzorowego nietylko teoretycznie ale i praktycznie narybku kupieckiego.

I tak program przewiduje obok wykładów z kół profesorskich referaty kupców-praktyków a po zaniemi szereg lekcji pokazowych a w końcu dyskusję wspólną świata naukowego i praktycznego której wynik niewątpliwie będzie bardzo ciekawy i bogaty dla rozwoju szkolnictwa kupiecko-handlowego.

Wyrazić należy radość że właśnie na terenie naszego kuratorjum doświadczalny taki zjazd się odbywa świadcząc raz o wysokim poziomie na którym prowadzi się szkolnictwo powyższe powtóre świadczy o tej prężnej chęci rozwijania zadań podjętych dla dobra handlu i kupiectwa.

Nie wątpimy, że po zjeździe o którym informować będziemy zdołamy w zasadniczych uwagach omówić szereg problemów które związane są z przyszłością naszego kupiectwa i jego narybku.

(ap)

JARMARKI W WIELKOPOLSCE

W miesiącu maju odbędą się w 33 miastach jarmarki

Podajemy poniżej spis jarmarków w Wielkopolsce na miesiąc maj. Skróty odznaczają: k i b — koński i bydlęcy; inw ż — inwentarz żywy; og. — ogólny; oraz kr — kramny.

1 maja 1936 r: Miasteczko, pow. Wyrzysk og. Rychtal pow. Kępno kr.

4 maja: Kamionna pow. Międzychód og.

5 maja: Krobia pow. Gostyń og. Mrocza pow. Wyrzysk og., Strzelno pow. Mogilno og.

6 maja: Inowrocław k i b. Kevnia pow. Szubin, og. Raszków, pow. Ostrów, og. Witkowo pow. Gniezno k i b.

7 maja: Bnin pow. Śrem og. Mosina pow. Śrem, og. Ostrów k i b. Pleszew pow. Jarocin k i b. Poniec pow. Gostyń inw ż. Stęszew pow. Poznań og. Wągrowiec k i b. Żnin k i b.

11 maja: Czerniejewo pow. Gniezno og.

12 maja: Bydgoszcz k i b. Dąbrowa Biskupia pow. Inowrocław og. Mogilno inw ż. Osięk pow. Wyrzysk k i b. Sarnowa pow. Rawicz og. Września k i b. Zaniemyśl pow. Środa og., Żerków pow. Jarocin og.

13 maja: Miłosław pow. Września og. Odolanów pow. Ostrów inw ż., Szamotuły k. i b., Szubin k. i b.

14 maja: Janowiec pow. Żnin k i b. Kościan og. Kruszwica pow. Mogilno inw ż. Obrzycko pow. Szamotuły kr. Olobok pow. Ostrów og. Rakoniewice pow. Wolsztyn og. Szamocin pow. Chodzież k i b. Wronki pow. Szamotuły inw ż.

19 maja: Krotoszyn inw ż. Pogorzela pow. Krotoszyn og. Śrem og., Wolsztyn og.

20 maja: Bralin pow. Kępno kr. Wysoka pow. Wyrzysk og.

26 maja: Grodzisk pow. Nowy Tomyśl og., Miejska Górka pow. Rawicz inw ż.

27 maja: Jarocin og.

28 maja: Koronowo pow. Bydgoszcz k i b. Pniewy pow. Szamotuły og., Skoki pow. Wągrowiec og., Wyrzysk og.

Janina Stefanowa Zakrzewska

SZALONA JANKA

6

— Mój złoty, mój drogi, poczekaj na mnie... za sekundę będę gotowa... każ mi tymczasem Dońkę osiodłać!" nie czekając na odpowiedź, wypadła przez taras.

Jędrek wzruszył ramionami.

— Zwaryowała! będę na nią czekał, a tam robota stoi! chciał odejść.

— Matka go zatrzymała.

— No, już zrób to dla niej... tak dawno w domu nie była!

— Ale, moja mamo...

— Ja cię proszę...

Słowa były łagodne, ale wypowiedziane dobrze znanym przez Jędrka tonem: tego tonu zwykł bezapelacyjnie słuchać. Skrzywił się i mruknął:

— Poczekam.

Poszedł w podwórze i kazał osiodłać Dońkę, ładną anglo-donkę, której nikomu nie wolno było, prócz Janki, dosiadać. Wrócił po chwili i powiedział:

— Kobyła stoi od niepamiętnych czasów... to ci będzie jazda dopiero!

Błysk niepokoju przeleciał po twarzy pani Molickiej.

— Oj! żeby tylko nie spadła!

Jędrek wzruszył ramionami.

— Janka by miała spaść! jeździ jak cowboy! ja nie dlatego... tylko się będzie z kobyłą szarpać... opóźni mnie, a ja się do kosiarzy śpieszę... znowu spojrzał na zegarek.

Na taras wpadła Janka w briczesach, dżokejce, ze stikiem w ręku. Wyglądała ślicznie, Rolski aż usta otworzył, ale pani Molicka była innego zdania.

— Janka! jak ty wyglądasz! nie możesz się tak pokazywać!

Zdziwiła się zupełnie szczerze.

— Dlaczego, proszę mamy?

— Takie ubranie... w spodniach... to nieprzyzwoicie!

Twarz dziewczyny pociemniała od gniewu. Już otwierała usta, aby coś odpowiedzieć, gdy Jędrek wtrącił pojednawczo:

— Ależ, proszę mamy, wszystkie panie tak teraz jeżdżą... z najlepszego towarzystwa... i uważam, że Jance bardzo jest ładnie w tym stroju.

— Cudownie! westchnął z głębi serca Rolski.

Pani Molicka wahała się przez chwilę... nareszcie machnęła ręką.

— A niech tam!

Janka pociągnęła niecierpliwie Jędrka.

— Chodź, chodź, tak ci się śpieszyło! a teraz....

Wybiegli. Po drodze szepnęła do niego:

— I znowu mnie obroniłeś! taki jesteś morowy jak byłeś...

Rolski kręcił się niespokojnie.

— Pozwoli się pani dobrodziejka pożegnać...

Pani Molicka z trochę złośliwym uśmiechem przytrzymała go za rękę.

— A nie, nie może mnie pan tak nagle opuścić... proszę usiąść i opowiedzieć, co w okolicy słychać, nikt nie jest tak poinformowany jak pan.

Biedny Rolski tęsknem uchem łowił oddalający się tentent koni... coraz dalszy... coraz dalszy... aż zamilkł zupełnie. Westchnął ciężko i usiadłszy obok pani Molickiej, zaczął wysypywać cały zapas nowin i ploteczek, których miewał zawsze bez liku.

Zdało się, że stary Moliniecki dwór zadrżał w posadach, że okna, na wpół ukryte pod ciężkim okapem dachu jak oczy pod powiekami, szerzej się otwierają ze zdumienia nad zaszłemi zmianami.

Co to? Co to?

Ciche, niemal posępne pokoje — obszerne ale niskie — które dotąd dniami całemi stały puste i nudne, ożyły, rozdźwięczały śmiechem, piosenkami, trzaskaniem drzwi i tupotem dziewczęcych nóżek.

Ze świtem niemal zbiegała Janka ze swojej „górki", własnoręcznie siodłała Dońkę i pędziła w pole, gwiżdżąc na faworyta dobermana, który szczekał i szalał z radości, pędząc za koniem.

Wracała zgrzana, z rozwianym włosem i pałającą twarzą, głodna jak wilk — pochłaniała śniadanie, szczebiocąca bez przerwy, opowiadając różne drobne wydarzenia, wszystko, co zauważyła.

Wyciągała ojca z pracowni i nieprędko pozwalała do niej powrócić.

— Te twoje robaki masz zawsze, a mnie od niedawna.

— Robaki!

Biedny entomolog wznosił oczy do góry z oburzenia głosu mu brakowało.

I Jędrek się ożywił, rozruszał, śmiał się często — dawniej się tylko uśmiechał — chętnie poddawał się tyranji przybranej siostry, stosował się do jej zachcianek. Całe dni spędzali razem, bądź to jeżdżąc konno, bądź piechotą obchodząc pola, bądź — w święto — grając w tennisa, jeżdżąc łódką po stawie, albo tocząc nieskończone rozmowy, wyciągnięci na mchu w pobliskim lesie.

Pani Molicka patrzyła na to z radosnym wyrazem w oczach. A nuż!... A może!...

Tolerowała nawet briczesy Janki, choć sam ich widok wstrętem ją napawał — odwracała głowę, krzywiąc się. No, ale skoro się Jędrkowi podoba...

Codziennym niemal gościem w Molinie był teraz Rolski. Przyjeżdżał konno w coraz to piękniejszym, coraz zawrotniej stylowym sportowym stroju — przyjeżdżał małym szarabanikiem, zaprzężonym w przepysznego gniadego kłusaka, a nawet raz, chcąc wykazać tężyznę, przyszedł piechotą.

— Oo, proszę pani, takie parę kilometrów to dla mnie nic, mile przyjmował wykrzyki podziwu, prostując małą postać i rzucając dokoła zwycięskie spojrzenia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Aktualne zdjęcia ze świata

Szkic orjentacyjny frontu południowego.

Krwawe utarczki pomiędzy Arabami i Żydami zakończyły się zniszczeniem wielu domów i ulic. Oto widok na dzielnicę Tel Avivu, która wygląda jak po trzęsieniu ziemi.

W Genewie rozważa się możliwość wejścia Chin do Rady Ligi Narodów. Na zdjęciu delegat Anglji Cecil w rozmowie z chińskim ambasadorem w Londynie Quo Toi Chi.

Tajne plany polityki niemieckiej

zdradzone przez sowieckiego dziennikarza

MOSKWA, 29. IV. — Pod powyższym tytułem zamieszcza „Le journal de Moskou" ciekawe informacje, jakie berliński korespondent tego pisma zyskał od osób dobrze poinformowanych, utrzymujących dobre sunki z niemieckiemi kołami wojskowemi.

Niemcy obawiały się, że na ich kroki odpowie Francja ostremi zarządzeniami; Anglja musiałaby przyjść z pomocą Francji a gdyby chciała odgrywać rolę pośrednika, wywierałaby nacisk na Berlin a nie na Paryż. Obawy niemieckie okazały się nieuzasadnionemi. Doświadczenia z 7. marca wykazały niemieckim czynnikom, **że metody, jakiemi się posługują, są skutkujące.** Dla niemieckiej polityki zagranicznej obecnie głównem jest, żeby ostrożnie posuwać się od jednego etapu do drugiego.

Każdy etap musi być starannie obmyślany i przygotowany, aby reakcja przeciwników Niemiec nie „wykoleił" z pewnych granic. **Jeżeli Niemcy n. p. w najbliższych miesiącach rozwiążą kwestję austrjacką (nie będzie można zabraniać austrjackim socjalistom narodowym ewentualnego ich nacisku na rząd, nie będzie można ignorować, jeśli ludność Austrji wyrazi życzenie przyłączenia się do Niemiec), to przeciwnicy Niemiec zapewne przejawiać będą niezadowolenie, gdy staną przed faktem dokonanym.** Nie ulega najmniejszej wątpliwości, sądzą kierownicze koła niemieckie, że ani Anglja, ani Francja ani Włochy **nie zdecydują się wywołać spowodu Austrji konfliktu międzynarodowego.** Gdy Austrja przyłączona zostanie do Niemiec, pozycja Niemiec w Europie środkowej i na Bałkanie będzie znacznie wzmocniona. Niemcy liczyć mogą na bezpośrednie poparcie ze strony Węgier. Jugosławja a może także Rumunja zmuszone będą wyciągnąć pewne konsekwencje. Czechosłowacja okrążona zostanie ze wszystkich stron.

Następnym etapem będzie rozwiązanie **„czechosłowackiego problemu", poczem skolei Niemcy przystąpią do „odebrania odstąpionych krajów Polsce".** Gdy Niemcy wzmocnią swą pozycję na południowym wschodzie, otwarte zostaną dla ich polityki zagranicznej nadzwyczaj szerokie perspektywy. Jest możliwem, że Niemcom uda się zrealizować program, jaki wytoczyły sobie przed wojną światową i który nie był wcale zły.

Od etapu do etapu kroczyć będą Niemcy — „a jesteśmy przekonani że nikt nie będzie w stanie wstąpić nam w drogę". **Dla celów politycznych dyplomacja niemiecka potrafi wyzyskać także stosunki handlowe i inne możliwości** (ustępstwa dla Holandji i Danji). Każda operacja niemieckiego handlu zagranicznego ma swą stronę polityczną Sytuacja, jaka się wytwarza jest dla Niemiec więcej niż korzystna i Niemcy potrafią też to wyzyskać dla swych celów.

Z chwilą, gdy Niemcy przejdą pierwsze etapy, będą mogły pomyśleć o innych, sensacyjniejszych rzeczach. — korespondent „Journal de Moskou" zaznacza, **że informacje jakie uzyskał, bezsprzecznie zasługują na największą uwagę, tembardziej, że — o ile mógł się przekonać — odpowiadają planom i poglądom obecnej dyplomacji niemieckiej.**

Ruchy wojsk po obu stronach granicy niem.-austrjackiej

LONDYN, 29. IV. — W poselstwie austrjackiem oświadczono przedstawicielowi Reutera:

Jesteśmy oficjalnie zawiadomieni z Wiednia, iż obecne ruchy wojsk w Austrji posiadają charakter ściśle techniczny. Rząd austrjacki przeczy jaknajkategoryczniej, jakoby działalność wojskowa została spowodowana pogłoskami o koncentracji niemieckiej na granicy.

LONDYN, 29. IV. — Reuter donosi z Monachjum:

Informacje zasięgnięte przez korespondenta Reutera w Monachjum nie potwierdziły pogłosek, krążących w Wiedniu o wzroście działalności wojskowej po niemieckiej stronie granicy.

Stłumiona akcja terorystów strajkowych

na terenie Chrzanowa

WARSZAWA, 29. IV. — Polska agencja telegraficzna komunikuje: Dnia 28 bm. część robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych w Chrzanowie, porzuciła pracę, wysuwając żądania podwyżki płac i skrócenia czasu pracy. Jednocześnie strajkujący poczęli pod groźbą teroru zmuszać pracowników, pracujących w różnych zakładach prywatnych do porzucenia pracy.

Wczoraj, dnia 29, nie czekając na rezultaty konferencji, jaak się odbywała u okręgowego inspektora pracy w Krakowie, strajkujący od wczesnego rana ponownie wszczęli akcję teroryzowania robotników, zatrudnionych w zakładach i przedsiębiorstwach prywatnych, zmuszając m. in., mimo oporu pracujących, do porzucenia pracy robotników, zatrudnionych w fabryce parowozów.

Po rozproszeniu przez policję tłumów przy użyciu granatów łzawiących część demonstrantów zebrała się ponownie, przyczem jeden z oddziałów policji, zaatakowany kamieniami i strzałami, zmuszony został do użycia broni palnej, wskutek czego jedna osoba została zabita oraz dziewięć osób rannych, w tem jedna ciężej. Wśród policjantów rannych jest 14-tu, w tem 6-ciu ciężej.

DZISIAJ NASTAPI PUBLIKACJA WYROKU

w procesie apelacyjnym wspólników zamachowców na min. Pierackiego

WARSZAWA, 29. IV. — Dzisiejszą rozprawę w sądzie apelacyjnym przeciwko oskarżonym członkom O. U. N. w procesie o zabójstwo śp. min. Bronisława Pierackiego wypełniły mowy obrońców.

Przemawiali adw. Horbowy — w imieniu osk. Karpynca, Lebeda i Pidhajnego oraz w imieniu osk. Kłymyszyna, Zareckiej i Raka — adw. Pawencki. W rezultacie dwugodzinnych wywodów obrońcy prosili sąd apelacyjny, aby w wyroku swym bądź uniewinnił oskarżonych z niektórych zarzutów, bądź też o zmianę kwalifikacji prawnej przestępnych czynów oskarżonych, bądź o uwzględnienie okoliczności łagodzących i zastosowanie łagodniejszego wymiaru kary.

Po przemówieniu obrońców zabrał głos csk. Maluca, który w krótkich wywodach poparł swą skargę apelacyjną, a jednocześnie starał się uzasadnić prawdziwość swych zeznań.

Osk. Myhal również uzasadniał wywody swej skargi apelacyjnej, a zarazem wystąpił w obronie osk. Zaryckiej.

Na przemówienia obrońców i oskarżonych Myhala i Malucy replikował prok. Żeleński, który prosił w zakończeinu o zatwierdzenie wyroku pierwszej instancji.

Po krótkiej odpowiedzi adw. Pawenckiego, przewodniczący Gacek, zwrócił się do oskarżonych z zapytaniem, czy chcą zabrać głos w ostatniem słowie. Ponieważ po polsku nie chcieli mówić, przewodniczący stwierdził, że żaden z oskarżonych z prawa ostatniego słowa nie skorzystał.

Na zakończenie dzisiejszej rozprawy przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku na jutro, t. j. 30 kwietnia o godz. 15-ej.

Dzisiejsze notowania Banku Polskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Kursy walut, które płacił dziś Bank Polski są następujące: dolar 5,29 — gulden gdański 99,50.

Dewizy: Berlin 213,45 — Holandja 360,65 — Paryż 35,01 — Szwajcarja 173,25.

Papiery procentowe: dolarówka 50,50 — Bank Polski 96,50 — pożyczka inwestycyjna I em. 66,50 — II em. 65,50.

W. Brytanja nie zrzeknie się kolonij

LONDYN, 29. IV. Na odbytem we wtorek wieczorm zebraniu parlamentarnego komitetu imperjalnego związku przemysłowego uchwalono rezolucję stwierdzającą, że sprawa zrzeczenia się mandatów kolonjalnych nie może nawet być brana pod uwagę.

Rezolucja przedstawia szereg dowodów na poparcie tej tezy, stwierdzając, że terytorja mandatowe mają dla imperjum brytyjskiego doniosłe strategiczne znaczenie.

Bank Polski daje 15 miljonów na budowę elewatorów w Gdyni

WARSZAWA, 29. IV. — „Kurjer czerwony" donosi: Jak dowiadujemy się, **suma 20 miljonów zł, jaką Bank polski postawił do dyspozycji rządu, na cele budowy dróg nie ma nic wspólnego z 15 milj., które Bank polski ma w r. b. uruchomić przy budowie elewatora zbożowego w Gdyni, rozbudowie chłodnictwa i tp. Budowę elewatora w Gdyni kosztem 3 milj. zł już rozpoczęto, odpowiednie kwoty na chłodnictwo zostaną również wyasygnowane.**

Z 20 milj. zł — 15 milj. zł otrzyma ministerstwo komunikacji na roboty drogowe i kolejowe, zaś 5 milj. zł Fundusz pracy, który już dzisiaj podejmie nowe roboty drogowe.

Plan robót drogowych i kolejowych został już dostosowany do powiększonych o 15 milj. zł kwot na inwestycje prowadzone przez ministerstwo komunikacji, w związku z czem „zatrudnienia" świeżo uzyskanej sumy należy oczekiwać również w najbliższym czasie.

Wyasygnowane przez Bank polski 20 milj. zł wyłożone będą ine gotówką, lecz w formie operacji bankowej, przewidzianej statuem, a mianowicie dyskonta weksli do wysokości 20 miljonów.

Włosi zbliżają się już do Addis-Abeby

RZYM, 29. IV. Komunikat nr. 198. Marsz. Badoglio donosi: Włoskie kolumny zmotoryzowane, posuwające się wzdłuż drogi z Dessie do Addis-Abeby, zajęły wczoraj Macfud. Jedna z włoskich kolumn przekroczyła rzekę Mofer.

Zajścia w czasie walki byków

MADRYT, 29. IV. W czasie walki byków na arenie w Caramanchel doszło do skandalicznych zajść. Toreador Joe został przez byka przewrócony. Początkowo sądzono, że został ranny. Gdy jednakże po pewnej chwili podniósł się z ziemi i zamierzał zadać bykowi śmiertelny cios, podniecony walką tłum, który „trzymał stronę byka" rzucił się na arenę i *nie pozwolił byka zabić*, wychodząc z założenia, że byk odniósł nad toreadorem zwycięstwo. Publiczność zażądała nowej walki między „niezgrabnym" toreadorem a nowym bykiem, co też w końcu musiało nastąpić. Tym razem zwyciężył jednak toreador.

Na tych samych walkach ciężką ranę rogiem otrzymał znany toreador Antonio Carcia, walczący pod pseudonimem Maraviga. Również jego towarzysz Manolo Martinez poniósł ciężkie obrażenia. Zaznaczyć należy, że za każdym razem gdy byk wychodził „zwycięzcą" tłum ratował mu życie. W ten sposób ocalono trzy byki, które więcej nie będą — według zwyczajów hiszpańskich — walczyć na arenach, lecz pędzić będą spokojny żywot w hodowlach bydła.

ZAGADKOWE LĄDOWANIE UCIEKINIERA ZE STOLICY ABISYNII

na lotnisku wojskowem w pobliżu Rzymu

Rzym 29. IV. Wczoraj o godz 16 tej ambasador francuski w Rzymie de Chambrun zawiadomiony został przez policję włoską, iż lotnik francuski Drouillet wylądował przymusowo pod Rzymem na lotnisku Centocelle Lotnik miał papiery w porządku, nie posiadał jednak pozwolenia na przelot ponad terytorjum włoskiem. W konsekwencji zwolniono go, lecz znajduje się on pod nadzorem policyjnym.

Paryż 29 IV. Havas donosi z Rzymu: Tajemnica otaczająca pobyt lotnika Drouillet we Włoszech dotychczas nie została wyjaśniona. Oficjalnie nie zaprzeczają pogłoskom o wylądowaniu jego w północnych Włoszech Prasa jednakże na ten temat zachowuje milczenie Dopiero wczoraj wieczorem dowiedziano się iż doradca lotniczy cesarza abisyńskiego jest rzekomo w Rzymie. Chociaż władze oficjalnie nie potwierdzają tego faktu nie ulega on wątpliwości Samolot spowodu defektu motoru musiał wylądować w pobliżu Rzymu na lotnisku wojskowem.

Przypuszczenie, iż Drouillet przybył do Włoch w poufnej misji ze strony Abisynji wydaje się zupełnie bezpodstawne

Polska w przekroju

Zatoka Pucka roi się od łabędzi

Osiedlenie się łabędzi na wodach zatoki Puckiej należy do niesłychanie rzadkich wypadków. Obecnie na kilku odcinkach brzegów Kępy Puckiej półwyspu Helskiego rybacy zaobserwowali piękne te królewskie ptaki. W zatoczce, jaką tworzy nasada półwyspu Helskiego, pod Wielką Wsią-Hallerowem na odcinku aż po Kuźnicę jednego wieczoru naliczono 16 sztuk dzikich łabędzi, żerujących w zatoce. W takiej ilości, jak obecnie się pojawiły łabędzie w zatoce Puckiej, najstarsi mieszkańcy nie pamiętają.

Ptaki są łakomym kąsek[illegible] myśliwych z Pucka i Swarzewa. Należałoby jednak pomyśleć o ich ochronie, by należycie się rozmnożyły na wybrzeżu polskiem i stały się jedną z więcej atrakcyj wód polskiego morza.

Ptaki [illegible]ują też bardzo często na t. zw. „mewiej rafie", t.j. mieliźnie, ciągnącej się na przestrzeni 10 km. od Kuźnicy na Helu w stronę południową zatoki ku Kępie Puckiej. Widzi się też łabędzie, wzlatujące nad półwyspem Helskim lub tuż przy brzegu torfistym Swarzewa.

Odbiór majątków hr. Potockiego na rzecz Fundacji

Naskutek zwrócenia się przez zarząd Fundacji im. Jakóba hr. Potockiego do Najwyższej Izby Kontroli Państwa oraz do ministerstw opieki społecznej i sprawiedl. o wyznaczenie delegatów do komisyj odbiorczych majątków z rąk wykonawców testamentu, zarząd Fundacji otrzymał obecnie zawiadomienie o delegowaniu z ramienia Najwyższej Izby Kontroli Państwa naczelnika Józefa Zołoteńki oraz radców Stefana Biskupskiego i Zygmunta Deniszczuka, z ramienia min. opieki społecznej inspektora Eugenjusza Mancewicza i z ramienia min. sprawiedliwości prokuratora Sądu Najwyższego Kazimierza Jancurowskiego.

Obecnie zarząd Fundacji uzgadnia z N. I. K. P. instrukcje dla komisyj odbiorczych i w tym jeszcze tygodniu rozpocznie odbiór majątków, przy udziale zaangażowanych rzeczoznawców.

Majątki Rudroffa na licytacji

Prokuratorja generalna skarbu państwa przesłała do komornika sądu grodzkiego w Brodach wniosek o wdrożenie kroków egzekucyjnych w nieruchomości Stanisława Rudroffa, właściciela spółki akcyjnej „Brody". Wniosek egzekucyjny dotyczy sumy ponad 12 miljonów zł tytułem grzywny i należnych podatków.

Porywacze dzieci w Wilnie

Z Wilna donoszą: do bawiącej się na podwórzu 3-letniej córeczki p. Anny Glińskiej, zbliżyła się starsza kobieta i wywabiła dziecko na ulicę. Gdy matka spostrzegła brak dziecka wszczęła alarm. Zawiadomiono policję, jednak początkowo wszelkie poszukiwania pozostały bez rezultatu.

Przypadek dopiero pozwolił odnaleźć skradzione dziecko. Przy ul. Kijowskiej przechodnie zauważyli jakąś kobietę z wózkiem, w którym płakało głośno dziecko. Wśród przechodniów znalazła się znajoma Glińskiej, która, przechodząc obok wózka, poznała córeczkę swej znajomej, zatrzymała wózek i dziecko zabrała. Owa nieznajoma kobieta zdołała zbiec

Ładunek dynamitu, przywiązany do głowy

Z Sosnowca donoszą: W lesie w Maczkach znaleziono zwłoki mężczyzny z rozszarpaną głową. Na miejsce przybyła komisja sądowo-lek[illegible]a, która ustaliła, że chodzi tu o wypadek niezwykłego samobójstwa. Mianowicie denat przywiązał sobie do głowy ładunek dynamitu, do którego przymocował lont, nakrył głowę czapką, poczem podpalił. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów, tak, że nie można ustalić tożsamości desperata

Noworodek w sieci rybackiej

Z Torunia donoszą: Rybak Konrad Kant, z Podgórza pod Toruniem łowił w fosie obok fortu ryby. Zaledwie zapuścił sieć poczuł, iż znajduje się w niej coś ciężkiego, a gdy wyciągnął sieć znalazł w niej zwłoki noworodka, owinięte w papier. Zwłoki znajdowały się w wodzie około 14 dni.

Napad zamaskowanych bandytów

Z Pułtuska donoszą: Na jadących wozami do Ciechanowa mieszkańców Pułtuska Jana Gadomskiego i Berka Senderowicza napadli trzej zamaskowani bandyci. Po steroryzowaniu kupców, zrabowali Gadomskiemu 800 zł., związali mu ręce i nogi i rzucili do rowu przydrożnego.

Senderowicz począł wzywać pomocy. Bandyci wystrzelili do Senderowicza i rzucili się do ucieczki. Strzały zaalarmowały strażnika leśnego, który przewiózł Senderowicza do Pułtuska. W drodze Senderowicz zmarł. Bandyci nie zdążyli Senderowiczowi zrabować gotówki w sumie 900 zł.

Wieści ze świata

Zastawiona szczęka przedmiotem procesu w Budapeszcie

Przed jednym z sądów w Budapeszcie rozegrał się w tych dniach niezwykle ciekawy proces. Pewien zredukowany urzędnik bankowy, nie mając z czego zapłacić komornego, w obawie znalezienia się na bruku bez mieszkania, zaproponował gospodarzowi, że w braku innego zastawu odda mu swą sztuczną szczękę, jako gwarancję, że zaległe komorne w niedługim czasie zapłaci. Gospodarz przyjął zastaw, a gdy po kilku tygodniach urzędnik nie wykupił zastawu i w dodatku pozostał dłużnym za komorne bieżące, właściciel domu oddał szczękę ze złotem uzębieniem do biura licytacji. Przeciwko temu zaprotestował właściciel szczęki.

Sprawa oparał się o sąd, który uznał „sprzedaż części ciała" za niemoralną i potępił nawet przyjęcie zastawu w tej formie. Gospodarz musiał szczękę zwrócić właścicielowi, który ze swej strony musi jednak poszukać sobie innego mieszkania.

Niezwykłe talje kart

I[illegible] górnik walijski posiada starannie przechowywaną niezwykłą talję kart. Karty te zrobione są z kawałków węgla, znaczonych odpowiednio kredą. Zrobione one były naprędce przed kilku laty przez górnika i jego towarzyszy w czasie gdy byli oni uwięzieni w odległem skrzydle sztolni po wybuchu gazów w kopalni. W oczekiwaniu na pomoc, odcięci od wyjścia z kopalni, górnicy postanowili skrócić sobie czas oczekiwaną grą w karty i sprodukowali na poczekaniu talję kart z odłamków węgla. Inna bardzo oryginalna talja kart odnaleziona została niedawno w pewnem więzieniu australijskiem. Oto odkryto, iż studnia na podwórzu więziennem zrobiona jest z cegieł znaczonych jak karty przy pomocy rylca. Te cegły - karty służyły do gry więźniom, którzy w braku innego materjału postanowili sobie zrobić talję z cegieł.

Wiele wydaje gwiazda filmowa na stroje?

Władze podatkowe Hollywoodu wytoczyły słynnej gwieździe filmowej, Ruth Chatterton dochodzenie w sprawie zapodania fałszywych danych, tyczących jej dochodów. Władze oparły się na założeniu, że ktoś, kto wydaje olbrzymie sumy na stroje, musi mieć również wysokie dochody. Po zbadaniu wydatków artystki okazało się, że istotnie podała ona mniejsze dochody, niż się rzecz ma w rzeczywistości, aby zapłacić mniejszy podatek. Przy tej okazji ustalono następujące rozchody Ruth Chatter[illegible]: na suknie 10.155 dolarów, na bieliznę 2.270 dol., na chusteczki 330 dol., na futra 4.200 dol.

Jakkolwiek artystka umotywowała te wydatki wymogami swojego zawodu, urząd podatkowy podwyższył jej należność za rok 1935 prawie dwukrotnie.

Koncert z przed 10 000 lat

Radjo [illegible]skie nada w tych dniach najoryginalniejszy koncert, jaki kiedykolwiek brzmiał na falach eteru. Orkiestra grać będzie na instrumentach, używanych przez pierwszych chyba muzyków we wszechświecie — przez naszych przodków z epoki dyluwjalnej.

Profesor Absalon odkopał te instrumenty w Wisternicach; są to piszczałki, skonstruowane z kości przedhistorycznych ptaków i zwierząt.

Nasz zaszyty w skóry przodek musiał być nielada siłaczem, jeśli potrafił grać na tych fujarkach. Opanowanie ich jest dla dzisiejszych ludzi niezwykle trudne i wymaga wielkiego wysiłku.

Tem ciekawsze jest jednak, jak brzmieć będzie obecnie muzyka, która zachwycała owłosionych jaskiniowców. Ciekawy jest też sam fakt, że zamiłowanie człowieka do muzyki rozpoczyna się już w najpierwotniejszych formach bytu.

Ze sportu

CIEKAWSZE IMPREZY SPORTOWE W MAJU

W nadchodzącym miesiącu odbędą się w Polsce następujące ciekawe imprezy sportowe:

2 maja we Lwowie szermiercze mistrzostwa Polski pań

3 maja w Warszawie kilarski drużynowy wyścig szosowy o puhar przechodni na dystansie 125 km.

3 maja narodowe biegi na przełaj.

3 maja we Lwowie zawody konne.

3 maja mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi: w Warszawie Warszawianka — Wisła w Krakowie: Garbarnia — Dąb we Lwowie Pogoń — Legja, w Poznaniu Warta — ŁKS i w Świętochłowicach Śląsk — Ruch.

4 i 5 maja we Lwowie — zawody hippiczne.

9 maja w Katowicach — szermiercze mistrzostwa Polski klasy B.

9 maja w Bielsku — zawody konne

10 maja w całej Polsce otwarcie sezonu wioślarskiego w Katowicach szermiercze mistrzostwa Polski klasy B oraz mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi: w Warszawie: Legja — Ruch w Krakowie: Wisła — Warta, w Łodzi: ŁKS — Garbarnia, w Świętochłowicach Śląsk — Pogoń i w Katowicach Dąb — Warszawianka.

10 maja w Krakowie — kolarski wyścig sztafetowy Kraków — Kielce — Kraków w Katowicach kolarski wyścig międzynarodowy o puhar przechodni, w Łodzi ogólnopolski kolarski bieg na przełaj o puhar przechodni i w Warszawie kolarskie wyścigi międzyklubowe na torze

11 maja w Chojnicach regaty żeglarskie na jeziorze Charzykowskiem

17 maja w Warszawie kolarski wyścig szosowy oraz mecze o mistrzostwo Ligi: w Warszawie Warszawianka — Śląsk w Krakowie Garbarnia — Wisła, we Lwowie Pogoń — Dąb, w Poznaniu Warta — Legja w Wielkich Hajdukach Ruch — ŁKS.

21 maja w Warszawie — żeglarskie regaty wiosenne, w Katowicach i Poznaniu zawody kolarskie o puhary przechodnie

23 maja w Warszawie przedolimpijskie zawody eliminacyjne szermiercze.

24 maja w Warszawie, Radomiu i Łucku zawody kolarskie.

24 maja w całej Polsce wioślarskie regaty otwarcia sezonu oraz mecze o mistrzostwo Ligi: w Warszawie Legja — ŁKS w Krakowie Garbarnia — Warszawianka, we Lwowie Pogoń — Warta, w Katowicach Dąb — Śląsk i w W. Hajdukach Ruch — Wisła

29 maja w Warszawie start do 4-etapowego wyścigu Warszawa — Poznań — Warszawa.

30 maja w Płocku wioślarskie regaty propagandowe.

30 maja w Warszawie oficjalne otwarcie międzynarodowych zawodów konnych.

31 maja we wszystkich okręgach mistrzostwa lucznicze, w Warszawie zapaśnicze mistrzostwa Polski i międzynarodowe zawody hippiczne.

31 maja w Łodzi ogólnopolski wyścig drużynowy na szosie

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE

W nadchodzącą niedzielę 3 maja odbędą się w kraju następujące spotkania piłkarskie o mistrzostwo Ligi:

W Warszawie Warszawianka — Wisła, sędziuje p. Wardęszkiewicz.

W Poznaniu Warta — ŁKS sędziuje p. Bergtal.

W Świętochłowicach Śląsk — Ruch sędziuje p. Lustgarten

W Krakowie Garbarnia — Dąb, sędziuje p. W. Kuchar

We Lwowie Pogoń — Legja, sędziuje p. Sznajder.

PŁYWACY JAPOŃSCY W POLSCE

Japońska pływacka ekspedycja olimpijska zwróciła się do Polskiego Związku Pływackiego z propozycją przyjazdu do Polski na 3 dni przed igrzyskami olimpijskiemi w Berlinie. Japończycy proponują przyjazd pełnego składu swojej ekspedycji w liczbie 26 zawodników.

Ponieważ Japończycy zażądali tytułem zwrotu kosztów podróży 2.100 fr. szwajc, a więc sumę niewygórowaną, Polski Zw. Pływacki postanowił propozycję tę przyjąć.

Japończycy proponują termin meczu na 1 lipca. W terminie tym odbywać się ma jednak rewanżowy mecz z Austrją, wobec czego PZP zaproponował termin 25 sierpnia.

Jeśli Japończycy propozycję polską przyjmą, wówczas Warszawa oglądać będzie po raz pierwszy fenomenalnych pływaków japońskich.

W programie meczu organizatorzy polscy przewidują m. in. szereg ciekawych walk, w których nasze sztafety walczyłyby z pojedyńczymi zawodnikami japońskimi.

Japońska ekspedycja olimpijska

TOKIO. W dn 5 maja wyjedzie z Japonji ekspedycja olimpijska na igrzyska w Berlinie Olimpijczycy japońscy startować będą w 16 konkurencjach a mianowicie:

W lekkoatletyce męskiej i kobiecej w konkurencjach pływackich męskich i kobiecych, w skokach do wody pań i panów w turnieju piłki wodnej, w konkursach hippicznych w gimnastyce boksie zapasach hokeju, piłce nożnej piłce koszykowej, żeglarstwie.

Ekspedycja japońska składać się będzie z 230 osób, w tej liczbie 50 przedstawicieli oficjalnych i 180 zawodników.

[illegible]CE

Uznany rekord Zabali

BERLIN. Nowy rekord światowy ustanowiony przez Argentyńczyka Zabalę w dn 19 bm w Monachjum na dystansie 20 klm z wynikiem 1:04,00 4 sek został już obecnie oficjalnie uznany przez sekretarjat Międzynarodowego Związku Lekkoatletycznego.

Opowieść o awanturniczych przygodach trzech muszkieterów

32) Robotnicy wtedy nagle stracili wygląd robotników: porzucili łopaty i kilofy, a niewiadomo skąd wydobyli muszkiety i pistolety i posypały się strzały. Jedna z kul ugodziła Aramisa w nogę, a druga zraniła Mousquetona w plecy. Muszkieterowie odpowiedzieli kilku strzałami z pistoletów, ale nie zatrzymywali się dłużej wobec dużej przewagi liczebnej przeciwników i odjechali, jak mogli najszybciej. W parę minut zajechali do Crevecaeur, gdzie musieli się zatrzymać, gdyż Aramis już tylko niesłychanym wysiłkiem woli trzymał się na siodle. Zdjęty z konia przez przyjaciół zemdlał natychmiast i mowy nie było, aby mógł dalej brać udział w wyprawie. Pozostawiono go więc w gospodzie z Mousquetonem, który narzekał głośno na dokuczliwą ranę.

W ponurym nastroju Athos z d'Artagnanem pojechali dalej. „Już dwóch nas tylko zostało mówił Athos — ciekawe, który z nas dojedzie do Calais". „I czy wogóle który dojedzie" — dodał ponuro d'Artagnan, którego te przeszkody, jakich się w takim stopniu nie spodziewał — zbiły trochę z tropu i pozbawiły narazie zwykłej pewności siebie.

Jechali długo, konie zaczęły ustawać, ale dwaj przyjaciele nie zatrzymali się aż w Amiens. Dotarli tam już po północy i długo musieli kołatać do drzwi gospody „Pod złotą lilją" zanim im otworzył zaspany gospodarz.

Aresztowanie handlarza żywym towarem

Tajemniczy żyd wywieść chciał tancerkę do Danji. – Aresztowanie przed wyjazdem. – Centrala służby śledczej bada przeszłości aresztowanego

POZNAŃ. Prokuratura przy Sądzie okręgowym w Poznaniu prowadzi obecnie dochodzenia w sprawie żyda Weintrauba, o którym jedynie wiadomo, **że przebywał stale zagranicą, a szczególnie w Londynie. Jak to wskazują poszlaki Weintraub trudnił się handlem żywym towarem.**

Mniejwięcej przed 3 tygodniami policja poznańska zauważyła w eleganckich nocnych lokalach pewnego młodego żyda, **który zawierał znajomości z pięknemi i młodemi fordanserkami.** W rozmowie z tancerkami Weintraub opowiadał niestworzone cuda o karjerach tancerek w Anglji i Danji. Rzecz zrozumiała, że **poznańskie tancerki, oczarowane bujaniem sprytnego żyda, poczęły marzyć o wyjeździe zagranicę.** Szczególnie jedna z nich tak zapaliła się do wyjazdu, że oświadczyła gotowość natychmiastowego wyjazdu do Danji.

Na to tylko czekał Weintraub. Rozpoczęły się starania o paszport.

Tymczasem jednak policja aresztowała Weintrauba, osadzając go w więzieniu przy ul. Młyńskiej. **Prok. Marski przystąpił do przeprowadzenia dochodzeń.** I co się okazało?

Weintraub legitymował się duplikatem paszportu, wydanym przez konsulat nasz w Londynie. Jaką drogą jednak Weintraub dostał się do Polski i w dodatku bez wiz, niewiadomo. Żyd coprawda twierdzi, że **jechał polskim statkiem z Londynu do Gdyni.** W czasie postoju w Kilonji **okręt odjechał, a on sam wpadł w ręce policji niemieckiej, która skazała go na 2 tygodnie aresztu za nielegalne przekroczenie granicy.** Po odsiedzeniu kary, Weintraub odstawiony został do granicy polskiej. **Tu znów zdołał przekroczyć granicę, nielegalnie,** gdyż na paszporcie jednak nie widnieje pieczątka wyjazdu do Polski.

Przesłuchany Weintraub zaprzecza, jakoby chciał wywieść ową tancerkę zagranicę. Tymczasem jednak ustalono, **że właśnie Weintraub starał się dla tancerki o paszport, a omówił nawet datę wyjazdu z Polski.**

Celem wyświetlenia całej sprawy przekazał prok. Marski akta **do Centrali służby śledczej w Warszawie dla ustalenia, czy Weintraub nie należał do rozgałęzionej na terenie całej Polski międzynarodowej szajki handlarzy żywym towarem.**

BUDZYŃ

Złodzieje otruli psa

Budzyń. Ze zamkniętego warsztatu skradziono na szkodę rzeźnictwa Poleynów w Budyniu około 40 funtów różnych wyrobów mięsnych, przygotowanych do sprzedaży na sobotę i niedzielę. Warsztat był zamknięty i siłą go otwarto. Czujny pies, który strzegł podwórza, został poprzednio przez złodzieji otruty.

CHODZIEŻ

Skazanie bandytów

Wczoraj odbyła się przed Sądem Okręgowym rozprawa przeciwko niejakiemu Kuchcie i Jankowskiemu z Studzińca (powiat Chodzież). Jak wynikało z przebiegu rozprawy Kuchta za namową i przy pomocy Jankowskiego dokonał w dniu 28 września napadu rabunkowego na mieszkanie niej. Jurkiewicza. Po obezwładnieniu Jurkiewicza napastnicy porwali mu zegarek i zbiegli. Sąd uznał obu winnych przestępstwa i skazał każdego po 6 miesięcy więzienia. Kuchcie jako jeszcze niekaranemu sąd darował karę na mocy amnestji. Ponadto pozbawiono obu opryszków praw obywatelskich na dwa lata. (St. 1.)

KCYNIA

O krok od śmierci

Kcynia. W majątku Żurawia zdarzył się niebezpieczny wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą nieszczęśliwego wypadku. Podczas rżnięcia sieczki przy maszynie zatrudniona była niej. Leokadja Koralewska, która przez swą nieostrożność podeszła do osi koła zapędowego, które chwyciło kobietę i zaczęło nią miotać. Dzięki przytomności umysłu, stojący obok maszyny zatrzymali ją na miejscu. Chwilę po wypadku przybył dr. Jedwabny, który stwierdził, że szkodliwych ran niema.

Co usłyszymy przez radjo

U DZIEWCZĄT NIEWIDOMYCH Życie niewidomych wydaje się tak dziwne smutne i bardzo różne od życia ludzi normalnych To też dążeniem tych którzy opiekują się niewidomymi, jest właśnie dostosowanie ich do najbardziej normalnego życia do możliwie największej samodzielności Niewidomi nie pragną od społeczeństwa filantropji ale współpracy interesują się żywo sprawami społecznemi pracują i bawią się szczególnie wiele radości daje im słuchanie radja O życiu niewidomych dziewcząt w Laskach opowie Irena Gombrowicz w reportażu pt. „U niewidomych dziewcząt", który nadany będzie dnia 4 maja o godz 17.00

TRZECI MAJ" Wiernem echem i żywem wspomnieniem historycznego posiedzenia Sejmu w dniu 3 maja roku 1791 będzie słuchowisko radjowe pt. „Trzeci maj" nadane w niedzielę o godz 18.30. W słuchowisku tem wystąpią tej miary artyści co Stanisław Stanisławski Wojciech Brydziński i cały szereg wybitnych sił dramatycznych stolicy.

AUDYCJE DLA POBOROWYCH. Z dniem 2 maja wznawia Polskie radjo w swych programach porannych tak jak w roku ubiegłym audycje dla poborowych które ciągnąć się będą do dnia 30 czerwca Audycje te, trwające od godz 8.00 do 8.30 zawierają krótką pogadankę na tematy interesujące poborowych oraz pogodną część koncertową

SKAZANIE KOLPORTERÓW KOMUNISTYCZNYCH

Sąd skazał ich po 3 lata więzienia

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę dwóch wywrotowców komunistycznych, 39-letniego robotnika Franciszka Kolca i 28-letniego szewca Mieczysława Sompolińskiego z Bydgoszczy, oskarżonych o kolportowanie bibuły komunistycznej.

W wyniku obserwacyj policja śledcza ujęła w dniu 3. sierpnia ub. r. wymienionych kolporterów, w chwili, gdy nieśli większą partję ulotek. **Kolc posiadał w walizce 10 kg. bibuły, Sompoliński 6 i pół kilo.** Ulotki te miały być rozrzucone w Bydgoszczy w różnych punktach miasta.

Podczas rozprawy agitatorzy komunistyczni nie przyznali się do winy, twierdząc, jak zwykle w tego rodzaju sprawach — **iż zakwestjonowane paczki otrzymali „przed chwilą" od „jakichś znajomych",** których nazwisk sobie nie przypominają. Stwierdzono również iż Sompoliński **był technikiem jednej z jaczejek komunistycznych,** jednak oskarżony zaprzeczał, jakoby był „technikiem", przyznając się tylko do... szewstwa. Sompoliński jest jednak bardzo elokwentnym szewcem: na jednem z zebrań P. P. S. w Bydgoszczy wygłosił „programowe" przemówienie, zadziwiając nawet przywykłych do takich „referatów" słuchaczów swoją śmiałością.

W wyniku rozprawy, która wykazała nizbicie winę oskarżonych, sąd skazał Kolca i Sompolińskiego po 3 lata więzienia.

3 LETNI CHŁOPIEC POPADŁ W LETARG

i o mały włos nie został pochowany

Szamotuły. Rzadko notowany wypadek wydarzył się ostatnio w Szamotułach. Oto w leczeniu młodego lekarza dr. W. był 3-letni chłopczyk, syn robotnika z okolicznej wsi. Chłopczyka przywieziono do szpitala św. Józefa. Chłopczyk umarł i doniesiono o tem rodzicom. Na drugi dzień wprowadzono do martwego dziecka, złożonego w kostnicy, jego matkę. Jakież jednak było wielkie zdziwienie matki gdy dziecko swoje znalazła żywe, bawiące się nóżkami. Okazało się że chłopczyk wpadł w kilkugodzinny letarg. Obecnie chłopczyk czuje się — zdrów.

SENSACYJNY PROCES POLITYCZNY

Członkowie Stronnictwa „narodowego" na ławie oskarżonych

Ryczywół. Sąd okręgowy z Poznania na sesji wyjazdowej w Rogoźnie rozpatrywać będzie w dniach 1 i 2 maja sprawę 12 członków Stronnictwa „narodowego" oskarżonych o spowodowanie pamiętnych zajść w dniu 15 grudnia 1935 roku w Ryczywole. Sensacyjny ten proces budzi w mieście i okolicy wielkie zainteresowanie, tembardziej, że na ławie oskarżonych zasiądą synowie poważnych obywateli.

Jak się dowiadujemy zajścia te były inspirowane przez b. zw. zastępcze zarządu stronnictwa.

Przed kongresem ogólnopolskim emerytów

Jak się dowiadujemy, kongres emerytów z całej Polski zapowiada się jako poważna manifestacja emerytów z całej Polski.

W kołach kierowniczych liczą się z udziałem 2—3000 uczestników, którzy wykorzystując udogodnienia kolejowe Targów, zapowiedzieli swój przyjazd nawet z dalekich miejscowości naszych kresów wschodnich.

Zapowiedziany jest też przyjazd i obecność licznych posłów i senatorów oraz przedstawicieli władz i rządu.

Kongres rozpoczyna się w sobotę, 2 maja, o godz. 2 w poł.

RADJO

Piątek 1 maja — Program ogólnopolski

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.35 Gimnastyka. 7.20 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych) „Ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie" (artyści polscy na emigracji) 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Z rynku pracy. 14.15—15.15 Przerwa. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim 15.30 Duet fortepianowy — Alina Tietelbaumówna i Eugenja Melman - Ciechanowska. 16.00 Pogadanka dla chorych w opracowaniu ks kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.15 Koncert w wyk zespołu Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 16.45 Przyroda w maju — pogadanka dla dzieci starszych — wygł. St Sumiński 17.00 Skarby Polski — Chorzów i Mościce — odczyt wygł. inż. Tereszczenko (z Katowic). 17.15 Minuta poezji: Józef Łobodowski: Powrót Alaina Gerbault — recytuje Jerzy Zawiejski. 17.20 Kazimierz Sikorski: Sekstet smyczkowy op 6. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Piosenki w wyk Hanny Brzezińskiej i Tad. Olszy Akomp. Władysław Szpilman. 19.50 Pogadanka aktualna. 19.59 Wiad. sport ogólne 19.45 Komunikat śniegowy (z Krakowa) 19.50 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej pod dyr Eugenjusza Jochuma i Bol. Woytowicz — fortepian. Omówienie koncertu — wygłosi magr. Stanisław Gołachowski W przerwie o godz. 20.50 Dziennik wieczorny oraz Obrazki z Polski współczesnej. 22.50 Skrzynka techniczna — red Wacław Frenkiel. 22.45 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej. 22.50 Muzyka taneczna z dancingu Cafe-Club w Warszawie

Lokalne audycje poznańskie

6.30 i 7.40 Muzyka operowa płyty. 7.50 Program na dzisiaj oraz Parę informacyj .12.45 Muzyka z płyt. 13.20 Dla rozrywki płyty 15.20 Przegląd giełdowy 18.30 Pogadanka aktualna (z Warszawy) 18.40 Życie kult. art. i społeczne Poznania 18.45 Tenor Cormack śpiewa płyty. 19.00 Skrzynka rolnicza omówi inż. Dominik Starzeński 19.10 Program na jutro 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sport. lokalne 22.50 Koncert życzeń z płyt gramofonowych.

Z GIEŁDY

GIEŁDA PIENIĘŻNA

WARSZAWA 29 bm. Silnie zwyżkowały wszystkie polskie papiery wartościowe.

DEWIZY: Nowy York Kabel 5.31⅞ 5.33⅛ 5.30⅝ Londyn 26.25 26.32 26.18 Paryż 35.01 35.08 34.94 Szwajcarja 173.23 173.57 172.89 Holandja 360.85 361.57 360.13 Berlin 213.43 213.98 212.92

POŻYCZKI: Dolarówka 51.50 7% stabilizacyjna 69.50 6% dolarowa 79.75 3% inwestycyjna I em. 70.00 II em. 70.00 5% konwersyjna 55.75.

AKCJE: Bank Polski 98.00 Lilpop 10.00 Starachowice 31.00 Cukier 27.00 Węgiel 13.00

GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ dnia 29 bm. Ogólne usposobienie stałe Pszenica 23.00 Żyto 16.25 Jęczmień 700—725 g/l. 15.50 Owies 15.50 Groch Viktorja 21.00—23.00 Groch Folgera 21.00—23.00 Ziemniaki jadalne 4.25—4.75 Mąka żytnia I gat. 0—50% wł. w. 22.50—22.75 Mąka pszenna gat. I A 0—20% wł. w. 35.25—37.00

Był to żebrak...

Nowela

Zimna noc majowa, ulewa, wichura. Dwa samochody zatrzymały się przed wilą. As opery, młody tenor Gwidon Kandar, wyskoczył z pierwszego otworzył drzwi drugiego i wołał wesoło: „Dalej państwo wysiadać, nie bać się wilgoci! Żona sporządzi nam jeszcze po szklance gorącego grogu, będzie libacja nielada"! I pobiegł naprzód, otworzył furtkę, przyczem elektryczna lampa oświetliła automatycznie ogród i ganki przed wilą. Dwie panie i trzech panów pomknęło za gospodarzem.

„Sabino"! rozlegał się melodyjny głos tenora po całej wili, a tymczasem umieszczali goście swoje płaszcze w garderobie obszernego przedpokoju. „Zapewne już spać poszła"! odezwała się jedna z artystek. „Sabina zawsze na mnie czeka", odparł Kandar, zapalił światło w salonie muzycznym, przechodził z pokoju do pokoju, a całe rozbawione towarzystwo hałaśliwie za nim. „Sabino! Sabino"! Nic — cisza. Kandar spoważniał: „Musiałaby nas przecież słyszeć, gdyby była w domu".

„To dziwne"! szepnęła nagle któraś z pań. „Łudzę się, czy też tam w pawilonie naprawdę jest światło"? Wszyscy pośpieszyli do szerokiego okna, a Kandar wykrzyknął: „Jest światło, musimy stwierdzić, co się stało"! I już w biegu, dodał podnieconv: „Henryku i Marcinie, chodźcie ze mną, a Landa niech tu z paniami zostanie".

Po upływie zaledwie minuty wpadł Henryk, z całkiem zmienioną twarzą, do pokoju: „Sabina zamordowana! Gwidon dostał ataku — Marcin został przy nim! Trzeba natychmiast zaalarmować pogotowie !Proszę nie pytajcie o nic więcej... i idźcie! Odwieź panie do domu, Landa, ja lecę do telefonu"!

Zaledwie wyruszył samochód artystów, nadjechało pogotowie śledcze. „Gdzie"? zapytał urzędnik czekającego na schodach Henryka. „W pawilonie — proszę za mną"! Sabina leżała w sukni wieczorowej na szezlongu. Przed nią na kolanach, skulony, drgający konwulsyjnie Kandar, w objęciach cicho łkającego Marcina. Na skinienie komisarza zaprowadzono obu panów do mieszkania.

Wskazując na dwie szklanki z resztkami herbaty i półmisek z zakąskami, zwrócił się komisarz do Henryka:

„Kogo pani Kandar gościła tu w ogrodzie"?

„Jest to dla mnie zagadką, bo pani Sabina nigdy sama gości nie przyjmowała".

„A kiedy nastąpiła śmierć, doktorze"?

„Przed czterema godzinami. Strzał w dołek sercowy".

„A więc około w pół do ósmej. Kiedy zaczyna się opera"?

„O ósmej", odpowiedział Henryk. „O szóstej przyjechałem po mojego przyjaciela samochodem".

„Hm, rzecz osobliwa! Mąż odjeżdża, zjawia się tajemniczy gość, żona podejmuje go w pawilonie" . . .

Wszedł urzędnik. „Kandar się uspokoił"?

„Tak, jest w swoim gabinecie. Brylik go już przesłuchuje".

„Dobrze, a nic więcej pan nie stwierdził"?

„Nie wiele. W domu nie było nikogo, służąca dostała urlop, wróci jutro wieczorem. Ślady w ogrodzie są wskutek ulewy zatarte, ale zdołałem stwierdzić, gdzie stał morderca przy oddaniu strzału".

Urzędnik podszedł do prawego okna, otworzył lekko przymknięte skrzydło i wskazał na ziemię: „Tu"!

„To się zgadza, potwierdził lekarz, „strzał padł z tej strony".

Komisarz z Henrykiem wyszli w szarugę, oglądali dokładnie rozmokłe ślady, potem udali się wszyscy do wili.

Tu przyjął ich Brylik. „Z. odwachu trzeciego wpłynął do centrali meldunek, że posterunkowy Pigon zauważył w tej okolicy podejrzaną osobę, której jednak przytrzymać nie było możliwe. Według opisu miał to być stary obdarty żebrak, który wybiegł szybko z bocznej uliczki i taksą odjechał. Czas: 7,40".

„Hm, 7,40 — to ważne . . . Zobaczymy. — A Kandar"?

„Nie można było z niego nic ważniejszego wydobyć. Twierdzi, że w ostatnich dniach zauważył u żony jakąś zmianę. Nie była wobec niego już tak szczerą i serdeczną, jak dawniej".

„No dobrze"! powiedział Komisarz, wydał swoim ludziom dalsze polecenia i wskazówki, kazał pawilon opieczętować, a sam poszedł, w celu dokonania pewnych stwierdzeń, do sypialni nieboszczki.

Henryk został u Gwidona. Siedzieli w milczeniu naprzeciw siebie. Nagle — na dworze już świtało — Kandar zerwał się z fotelu i krzyczał niemal: „Będę jednak dziś wieczór śpiewał! Lepiej jak kiedykolwiek — wierz mi, Henryku"!

„Czemu nie, Gwidonie, to twoja sprawa. Przyjdę do ciebie. Przedtem dowiem się na Komisarjacie może czegoś nowego".

Podczas drugiego aktu opery wszedł Henryk do garderoby Kandara, z cierpkim, naprężonym wyrazem twarzy. Śpiewak, który wszedł za chwilę, zauważył to natychmiast.

„Przynosisz poważne wiadomości"? pytał zaniepokojony.

„Tak! Stawił się morderca twej żony"!

W oczach artysty zabłysnął niesamowity płomień. Zachwiał się, jego malowane wargi drżały. Dopiero po chwil zdołał wykrztusić: „Kto — kto — to"?

„Słuchaj, Gwidonie uspokój się, siadaj! Nikt tu nas nie słyszy. Zgłosił się brat twej żony, któregoś wówczas wskutek drobnego przestępstwa wyrzucił z twojego domu. Jest w drodze do Marsylji i w przejeździe chciał się z siostrą raz jeszcze spotkać. Stąd też owa tajemniczość, to ukrywanie czegoś ze strony Sabiny. Zeznał, iż to co się stało, podziałało na niego tak oszałamiająco, że przyszło mu ani na myśl ścigać mordercę. Oddalił się potajemnie i teraz pod wieczór dopiero się zgłosił" . . .

„On jest morder . . ."

„Nie przerywaj mi, proszę. Ja wiem teraz wszystko . . . Już w nocy znalazłem na gałązce krzaku przy którym stał morderca, dwa białe włosy, zlepione resztką szminki".

Oczy Kandara rozszerzały się coraz więcej, był widać znowu bliski ataku.

„Uspokój się, przyjacielu. Komisarz tego nie zauważył. Wiem, „dokończył Henryk" że kochałeś twoją żonę bardzo. Ale wiem również, że byłeś chorobliwie zazdrosny".

Śpiewak zdołał się na odegranie swojej roli żebraka do końca. I odegrał ją istotnie lepiej jak kiedykolwiek i jego przepisowy ślepy strzał samobójczy po odśpiewaniu ostatniej arji, położył go tego wieczora trupem naprawdę.

Tomasz Bobrowski

Przed sensacyjnym procesem poszlakowym

Tajemnica kradzieży w cukrowni opalenickiej wyjaśniona. – Potężny gmach poszlak. – Jak dokonano kradzieży

Nic tak bardzo nie emocjonuje bywalców sal sądowych, jak procesy poszlakowe. Procesów poszlakowych mieliśmy w Polsce zaledwie kilka. Te jednak, które były, zainteresowały wszystkich. **Chodziło tu o proces Rity Gorgonowej i truciciela Grzegolskiego.**

W obrębie naszej apelacji znany jest proces Jana Rączki, mordercy swych szwagrów. Skazano go na dożywotnie więzienie. **Tymczasem** jednak czeka nas nowy niemniej sensacyjny proces — proces domniemanych sprawców tajemniczej kradzieży, **dokonanej 15 września 1931 r. w cukrowni w Opalenicy.** O sprawie tej pisaliśmy już pokrótce. **Z zamkniętej kasy pancernej zginęło 85 tys. zł.** Kto jest sprawcą?

Już na wstępie dochodzeń policyjnych padło podejrzenie na urzędniczkę cukrowni Zofję Jaworską. Dziwny to typ kobiety. Pochodząc z znanej rodziny generalskiej, zam. niegdyś w Rosji, Jaworska łączy w sobie coś tak niesamowitego, że jedni uważają to za objaw **silnie rozwiniętej histerji, drudzy za niezwykły tupet, wreszcie inni za szatański spryt.**

Ta więc p. Jaworska, żona Józefa Jaworskiego **leśniczego w lasach gen. Sosnkowskiego,** była podejrzana o popełnienie kradzieży przy pomocy skradzionego z biurka dyrektora, klucza. Mimo silnych i obciążających poszlak **nie można było zdobyć dostatecznych dowodów winy podejrzanej.** Daremne były wysiłki policji i władz śledczych. Sprawa spełza na niczem, a wreszcie ją umorzono.

Mijały miesiące i lata. W czwartą rocznicę dokonanej kradzieży aresztowano nagle męża Jaworskiej. **Aresztowano go pod zarzutem udzielenia pomocy swej żonie przy dokonaniu kradzieży.**

Dnia 10 września 1935 otrzymał komendant posterunku w Opalenicy poufną wiadomość, że w czasie czyszczenia stawu przy drodze do Porażyna, robotnicy znaleźli jakieś papiery, które musiały mieć jakiś związek z doknaną kradzieżą. Papiery te zabrał leśniczy Jaworski i odszedł z niemi w głąb lasu. Za wyjątkiem jednej papierowej opaski, dokumenty zginęły. Zginął również klucz, **który stanowił bodaj najbardziej obciążający dowód — klucz od żelaznej szafy.**

Leśniczego Jaworskiego przytrzymała policja, gdyż zeznania jego były sprzeczne z zeznaniami, złożonemi z dochodzeniach w roku 1931 Przytrzymano go również dlatego, że nie chciał on pierwotnie wskazać miejsce, **gdzie porzucił znalezione w stawie przedmioty, jak również powiedzieć, co uczynił z owemi papierami.**

I tu zaznaczyć trzeba, że sytuacja, jaka się **wytworzyła z punktu widzenia prawnego,** nosiła w sobie cechy niemałej sensacji. Oto nie można było jeszcze wydać nakazu aresztowania Jaworskiego za współudział w kradzieży, **gdyż na to nie było wówczas żadnych dowodów.**

Nie mogąc jednak wypuścić Jaworskiego na wolność, nie obawiając się matactwa, aresztowano go pod **zarzutem zniszczenia ważnych dokumentów, stanowiących dowód przestępstwa.** Jaworskiego osadzono w więzieniu w Grodzisku.

Śledztwo oddano w ręce sędziego śledczego p. Karczewskiego. Od tej chwili sędzia śledczy p. Karczewski pracując „ręka w rękę" z p. prokuratorem Kaczorowskim, rozpoczęli budować mocny i niezachwiany akt oskarżenia.

Drobiazgowe przesłuchanie kilkudziesięciu świadków **dało nietylko mocne fundamenty pod akt oskarżenia,** ale pozwoliło również odtworzyć, **niemal z dokładnością do jednej minuty, wszystkie czynności Jaworskiej, tak przed jak i po dokonanej kradzieży.**

Na 35 stronnicowym akcie oskarżenia, wygotowanym przez p. prok. Kaczorowskiego, zebrano niezliczoną ilość poszlak. Wszystkie wskazują na Jaworską, jako sprawczynię kradzieży. **Każda poszlaka obciąża Jaworską i jej męża.** Brak jednak jednej najistotniejszej rzeczy, brak winy.

Zaznaczyć należy, że proces ten potrwa 4 dni. W dniach 26 i 27 maja odbędzie się rozprawa w Grodzisku, na dzień 28 przewidziana jest wizja lokalna, a w dniu 29 maja zakończenie procesu w Poznaniu.

Chcąc Czytelników naszych zorjentować dokładnie w całej tej sprawie, podamy w dniu jutrzejszym dokładny przebieg dokonanej kradzieży, tak jak się ona przedstawia w oświetleniu pośrednich świadków.

LUDWIK BRĘCZEWSKI, Pocztowa 12 - Tel. 25-76 „LUDWIŻANKA", Pl. św. Krzyski 2 - Tel. 30-66, „WIELKOMIEJSKA", ul. Fredry 13 - Tel. 28-20, śniadalnia — Kawiarnia — Cukiernia. Wielki wybór zimnych i gorących potraw oraz napoi. Śniadania wiedeńskie — Radjokoncert — Bilardy — Czasopisma.

„COLOMBINA" — Kawiarnia — Bilardownia Poznań. ul. Pocztowa 29. tel. 24-02. Wyborowa kawa i znakomite ciastka. — Radiokoncert. — Czasopisma — Bilardy automatyczne. — Ulubione miejsce spotkań!

„GWARNA" CUKIERNIA - KAWIARNIA I PIEKARNIA — Poznań ul Pierackiego 9. — Tel 29-93. — Wszelkiego rodzaju pieczywa z dostawa poza dom. Specjalność: PIECZYWO TURECKIE.

RESTAURACJE - ŚNIADALNIE

Tanio i dobrze jada się:

ŚNIADANIA — OBIADY — KOLACJE w „Śniadalni" BRACIA DAWIDOWSCY — Poznań ul. Br Pierackiego 17 — Tel. 37-80 W abonamencie obiady zniżkowe!

TANIE ŹRÓDŁA ZAKUPÓW

MEBLE wszelkiego rodzaju kupisz najtaniej wprost z Fabryki Mebli Władysław Pomykaj — Rynek Śródecki — telefon 19-59 Wystawa: ulica Żydowska nr. 4 tel 19-45

Styczeń **30** czwartek

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek Katarzyny
Piątek Filipa

Kalendarz słowiański
Czwartek Kwa i ławy
Piątek Lubomierza

Słońce wschód: 4,08
zachód: 18,59
Księżyc wschód: 12,42
zachód: 1,41

Stan wody w Warcie wynosi w dniu dzisiejszym + 62 cm.

Teatry

Teatr Wielki: — Dziś Adrianna Lecouvreur — jutro Rose Marie
Teatr Polski: — Dziś Szesnastilatka — jutro Trzy asy i jedna dama
Teatr Nowy: — Dziś Pierwszy Legjon — jutro Matura.

Kina

APOLLO — Pieśń miłości (Jan Kiepura)
CORSO — A B C miłości
GWIAZDA — Uwielbiana
METROPOLIS — Pieśń miłości (Jan Kiepura)
RENAISSANCE — Kobieta pod kontrolą
SFINKS — Promenada miłości
ŚWIT — Pan Twardowski
SŁOŃCE — Wiedeń miasto moich marzeń
TĘCZA - Wilda — Manewry miłosne
Tęcza - Łazarz — Burza nad światem o godz. 5-tej i 7-ej. Sen nocy letniej o godz. 9-ej
TCL - Oświatowe — Ostatnia serenada
WILSONA — Człowiek jest grzeszny

Zgony

Dnia 28 kwietnia 1936 r. zapisano następujące zgony: Anna Müller z domu Habermann wdowa 87 lat; Krzysztof Antoni Weselik 2 mies. 9 dni; Tadeusz Bogdan Rawicz Bocheński bez zawodu 17 lat; Bogdan Idźkowski kapral 7 Wojsk Okręg. Szpitala, drogerzysta 22 lat; Stanisława Stronka służąca 35 lat; Walenty Grzybowski, mistrz szewski 61 lat; Albin Koza murarz 23 lat; Kazimierz Twardowski malarz 21 lat; Wiktorja Langner z domu Pawlak 58 lat; Katarzyna Stuczyńska z domu Jęczmiona 68 lat; Anna Olejniczakowa z domu Sekretarczykówna 41 lat.

Jubileuszowy Czwartek w Pałacu Działyńskich

W bieżącym tygodniu w dniu 30 kwietnia br Związek zawodowy literatów polskich obchodzi w Pałacu Działyńskich uroczystość jubileuszową, mianowicie 50 tv Czwartek literacki ze współudziałem przedstawicieli władz i delegatów bratnich organizacji literackich Po części oficjalnej odbędzie się prelekcja St Wasylewskiego „O Pałacu Działyńskich".

Wielki recital taneczny

Halina Hulanicka, światowej sławy artystka tańców klasycznych, Wanda Bończa b. jej asystentka z współudziałem artystów scen warszawskich Xeni Grey i Wojciecha Ruszkowskiego wystąpią w piątek, dnia 1 maja b. roku o godz. 23-ciej w „Słońcu". Akompanjament obejmie Bronisław Młodziejowski. Dochód przeznaczony na cele P. B. K. Bilety od 50 gr do 3 zł (włącznie z podatkiem) do nabycia w sekretarjacie P. B. K. oraz w firmie Szrejbrowski, ul. Fredry 20. W antraktach przygrywa orkiestra wojskowa. Po przedstawieniu zapewniony odjazd tramwajem z pl. Wolności.

Zdjęcie przedstawia p. Hulanicką w efektownym kostjumie tanecznym.

Togal

Do zwalczania gorączki przy grypie i przeziębieniu nadają się dzięki swemu składowi chemicznemu, tabletki Togal, które są środkiem przeciwbólowym i przeciwgorączkowym.

Cyrk Staniewskich przybędzie do Poznania

Wnajbliższych dniach przybywa do Poznania największy w kraju i jeden z największych cyrków doby obecnej Cyrk Staniewskich mający w Poznaniu swoją dobrą i pełnowartościową opinję. Ostatnio oddział główny (I-szy) powiększył swój namiot przez co zaliczony został do elity cyrków Europy. Zbytecznem jest rozprawiać o programie Cyrku Staniewskich gdyż od najdawniejszych lat mieliśmy możność podziwiać w nim najgenjalniejszych wykonawców sztuki cyrkowej których produkcje stały na najwyższym poziomie W roku b program Cyrku Staniewskich jest najlepszy ze wszystkich dotychczasowych

Otwarcie i pierwsze przedstawienie odbędzie się w sobotę 2 maja o godz 4.30 po poł. i 8.15 wieczorem Cyrk Staniewskich tradycyjnym zwyczajem zainstaluje się przy ul. Ratajczaka obok strzelnicy małokalibrowej

Spodziewać się należy że wiadomość o przyjeździe cyrku ucieszy licznych zwolenników areny cyrkowej. O bliższych szczegółach otwarcia podamy.

Kontyngentu trupów żydowskich

domagają się żydzi poznańscy dla studentów – żydów od gminy żydowskiej

Żydowski „Głos poranny" wychodzący w Łodzi przynosi następującą wiadomość:

„Z wielce charakterystyczną prośbą zwróciła się przed dwoma dniami do łódzkiej gminy żydowskiej gmina wyznaniowa w Poznaniu. W piśmie, nadesłanem do Łodzi gmina poznańska prosi o przysłanie dla jej potrzeb przynajmniej trzech trupów rocznie z naszego miasta.

Z dalszych wyjaśnień gminy wyznaniowej w Poznaniu wynika, iż akademicy - żydzi, studjujący na uniwersytecie poznańskim nie mają możności pracy w instytucie anatomicznym, ponieważ nie dostarczają dla celów naukowych trupów zmarłych żydów do sekcji.

W Poznaniu, jak wiadomo, mieszka stosunkowo mało żydów i — rzecz jasna — śmiertelność ludności żydowskiej jest stosunkowo znacznie mniejsza. W ciągu roku, jak podaje gmina żydowska w Poznaniu umiera tam maximum 20 żydów a przecież nie wszystkie rodziny godzą się na oddanie swych nieboszczyków dla celów naukowych do prosektorjum uniwersyteckie o

Gmina łódzka postanowiła ze względu na religijne zastrzeżenia skierować petycję gminy poznańskiej do rozstrzygnięcia rabinowi".

Czy niema na to rady?

Jak nam donosi prezes Centralnego Związku lokatorów i sublokatorów Zachodniej Polski w Poznaniu lokatorzy w domu przy ulicy Droga Urbanowska nr 16 są już od kilku miesięcy pozbawieni zupełnie wody do picia Właścicielka tejże nieruchomości jest p Wanda Bukczyńska która pomimo licznych długotrwałych upomnień ze strony zainteresowanych lokatorów absolutnie nie chce doprowadzić pompy na podwórzu do stanu używalności. — Urząd zdrowia polecił pompę zamknąć bo woda była bardzo zanieczyszczona szlamem koloru rdzy i cuchnąca zupełnie niemożliwa do picia Pompa została zanieczyszczona przez samo używanie a przez cały szereg lat nie była czyszczona co przecież co pewien czas winno nastąpić — Jest nie do pomyślenia żeby odnośne władze nie miały sposobu zmusić właścicielkę domu odznaczającą się taką bezwzględnością wobec swoich lokatorów do dostrzenia lokatorom w najbliższym okresie wody zdatnej do picia — Czy niema na to rady, aby na postępowanie p Wandy Bukczyńskiej ubliżające wszelkim humanitarnym względom odnośne władze nareszcie zareagowały skutecznie i szybko?

Atak epileptyczny na ulicy

Wczoraj popołudniu zawezwano Pogotowie ratunkowe (66 66) na ul Marsz Focha róg ul Gąsiorowskich gdzie na chodniku leżał pokrwawiony mężczyzna który dostał ataku epileptycznego Rannego 36-letniego Stefana Baranowskiego odwieziono w ciężkim stanie do szpitala miejskiego (st. 1)

TELEGRAM! Rewelacja Poznania
W sobotę 2 maja o godz. 4,15 popoł. i 8,15 wiecz.
Otwarcie CYRKU Staniewskich w Poznaniu przy ul. Ratajczaka
Nowy, światowy program. 15 atrakcyj.

RESTAURACJA NURKOWSKI
Poznań, Seweryna Mielżyńskiego 23, tel. 2109
Wyborowa kuchnia! Fachowo pielęgnowane napoje!
Polecam oryginalne piwo monachijskie Pschorr-Bräu

Pasy transmisyjne
i artykuły techniczne, w znanych od 58-miu lat najwyższych jakościach dostarcza po najniższych cenach
Z. MAZURKIEWICZ Sp. z o. o.
Poznań. ul. Kantaka 8 9 — telefon 30-22
Fabryka pasów pędnych i składnica artykułów technicznych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Słowo napisowe 20 groszy
każde dalsze słowo 10 groszy

Ogłoszenia drobne do 10 słów łącznie z napisem 50 groszy

Sprzedaże

PIANINO zagr. krzyż dobrym stanie tanio sprzedam Stroma 24 Gerlach 2991

LODÓWKI wykonuję fachowo Poznań, pl. Bernardyński 3 — 8. 3019

PIANINO krzyżowe zagraniczne tanio. 3 Maja 3a — 15 Alscher. parter. 3016

SPRZEDAM łóżko składane okno nowe tanio Niegolewskich 14 — 13 podwórzu 2980

WÓZEK dziecięcy sprzedam Polna 5 m 11 2979

TRZYKOŁOWIEC reklamowo - bagażowy jak nowy — korzystnie sprzedam Focha 28/2 — skład. 2964

2 SAMOCHODY Ford i Dykes sprzedam bardzo korzystnie Strumykowa 18 — 18 2935

ELEKTROLUX uniwersalny jak nowy 80 zł sprzedam Piekarnia Kramarska 27 2921

PIEKARNIĘ cukiernię przepisowa — mieszkaniem korzystnie sprzedam Piekarnia — Kramarska 27 2921

WEKA szkła do zapraw elektrolux lampy tanio — Chełmońskiego 18 m 6 10360

MEBLE różne likwidacji nowoczesne tanio jadalnia gabinet sypialnia Focha 37 10354

ROWERY Kanałowa 18 2994

Pokoje do wynaj.

PRZY Zamku utrzymaniem — Zygmunta Augusta 1 - 8 2998

SŁONECZNE czyste pokoje łazienka elektrycznością Kramarska 19/20 — 10 narożnik Pocztowej.

POKÓJ ładny odnowiony elektr I piętro 18 — zł solidnej Wielkie Garbary 36 — 18

POKÓJ dla pana od zaraz do wynajęcia Grobla 9 m 23 10361

DWUOSOBOWY frontowy również małżeństwu używaniem kuchni Strzelecka 20 m 7 10352

DWUOSOBOWY komfort pierwszorzędne utrzymanie 90 — Pierackiego 9 m 6 2987

MAŁY pokój inteligentnej pani zaraz Grunwaldzka 20a m 5. 3002

DZIAŁYŃSKICH 3 — 1 dwuosobowy jednoosobowy utrzymaniem kulturalnemu. 3006

Wolne posady

POSŁUGACZKI dobrze poleconej do godziny 1 Szamarzewskiego 60 m 34 2986

POTRZEBNA fortancerka Greczynka Wielka 25 3001

UCZEŃ piekarski potrzebny Poznańska 27a 3009

Szuka posady

POLECAM gospodynie kucharki — panny do dzieci biuro Kranc Ratajczaka 2 10353

KSIĄŻKOWA kasjerka z praktyką poszukuje posady na majątku od 1 7 rb Łask oferty do Adm pod 133